Kraków. ...
PT. Biblioteka Jagiellońska

KONKRETNE PROPOZYCJE CHAMBERLAINA

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą 2·75 | Lwów, czwartek 29 września 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 268

Krew naszej młodzieży popłynęła obficie od Bogumina, po Jabłonków i Mosty...

Dokonaliśmy wyboru

gdy historia postawiła pytanie: Polska czy Czechy

Katowice, 28. 9. (PAT) Prezes komitetu walki o Śląsk za Olzą i prezes Związku Polaków w Czechosłowacji dr Leon Wolf wygłosił wczoraj następujące przemówienie:

Polski ludu z Zaolzia.

Przez cały czas przynależności do państwa czechosłowackiego, obdarzony twoim zaufaniem, stałem na czele obronnej akcji twej narodowości, twej egzystencji i twych praw ludzkich i obywatelskich.

Własne swoje radości i swoje szczęście widziałem tylko w twym dobrobycie i zadowoleniu oraz w pomyślnej przyszłości naszego narodu.

Gdy nienawistny los i

ZACHŁANNOŚĆ CZESKA RZUCIŁA NAS W SKŁAD CZECHOSŁOWACKIEJ REPUBLIKI,

musieliśmy, uległszy przemocy, stawać się o wyrwanie, o zachowanie przy życiu naszego ludu i utrzymanie polskiego ducha. Walczyliśmy o ludzkie i obywatelskie prawa w tym państwie. Zmuszeni spełniać równe, a nieraz cięższe obowiązki niż je spełniali Czesi, domagaliśmy się także równych z nimi praw i równego traktowania nas przez to państwo i jego organy.

Po 18-letniej nieustannej ciężkiej i obfitej w ciosy walce, gdy

WYCZERPALIŚMY WSZYSTKIE LEGALNE ŚRODKI

w tych zmaganiach, musieliśmy ponownie stwierdzić, że wysiłki nasze są wobec złej woli uprzywilejowanych Czechów i wszystkich ich czynników daremne, że sytuacja nasza jest coraz gorsza, podnieśliśmy wtedy na równi z innymi uciskanymi w tym państwie narodowościami

ŻĄDANIE AUTONOMII W RAMACH CZECHOSŁOWACKIEJ REPUBLIKI.

Zamiast autonomii zaofiarowano nam statut mniejszościowy, który miał obejmować tylko dotychczasowe puste postanowienia na papierze o prawach narodowościowych i ugruntować na zawsze hegemonię elementu czeskiego w tym państwie.

Wówczas wszystkie grupy, a wśród nich jako jedna z pierwszych grupa polskiej ludności, zrozumiały, że

MOŻLIWOŚĆ UREGULOWANIA WSPÓŁŻYCIA NA ZASADACH SŁUSZNOŚCI I SPRAWIEDLIWOŚCI

w jednym państwie z Czechami jest złudzeniem, że możliwości tej nie ma.

W tym samym czasie stanowisko republiki czecho-słowackiej w polityce zagranicznej stawało się katastrofalne, co nie mogło być niespodzianką, bo stanowiło tylko konsekwencje i skutek błędów, przez rządy czeskie w ciągu 18 lat popełnianych. Błędy te, wyrażające się w niemożności znalezienia wspólnego języka z którymkolwiek z sąsiadów, doprowadziły w rezultacie do tego, że

STOSUNKI REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ ZE WSZYSTKIMI SĄSIADAMI STAŁY SIĘ JAK NAJGORSZE

i stwarzały niegasnące zarzewie poważnych konfliktów.

W takiej to chwili narody macierzyste wchodzących w skład państwa czeskiego grup narodowych zrozumiały jasno, że jedyna droga do zakończenia cierpień, na jakie narażał je ucisk obcej władzy i wyratowania się z konfliktu sumienia, na jakie narażała je polityka obcych im rządów — jest

WYZWOLENIE Z JARZMA

narzuconego państwa czecho-słowackiego i to wyzwolenie natychmiastowe.

Naród nasz, który w walce o nasza egzystencję i nasze prawa był zawsze z nami, zrozumiał nasze dążenia i podniósł żywiołowy potężny głos, domagający się zwrotu ziemi zaolzańskiej.

MARZENIA, UKRYTE W GŁĘBI NASZYCH SERC I DUSZ, MAJĄ BYĆ ZREALIZOWANE.

Czyż istnieć tedy mogła jakakolwiek siła, któraby nas, spragnionych wyzwolenia, zdołała skłonić do obojętności, któraby wpoiła w nas miłość i przywiązanie do obcego, w każdym względzie państwa? Czy mógł ktoś na świecie oczekiwać, że oświadczymy się za państwem, które tysiące rodzin naszego ludu wprowadziło w nieszczęście, które było więzieniem dla nas i miało dla nas tylko

PIĘŚĆ ŻANDARMA I UŚMIECH POGARDY?

Przez długie lata pozbawieni tego zaszczytu i szczęścia, jakim jest spełnianie obowiązku obywatelskiego wobec własnego narodu i wobec własnego państwa — dziś gdy chwila dziejowa żąda od nas odpowiedzi na pytanie: „Polska czy Czechy“ —

WYBORU JUŻ DOKONALIŚMY.

Poszliśmy za głosem naszego serca. Poszliśmy za obowiązkami, które wyznaczył nam Bóg, kreując nas jako synów polskiego narodu.

Musieliśmy wiedy pokazać, że z całym narodem naszym jesteśmy jednej myśli i że gotowi jesteśmy do połączenia naszej ziemi i nas z Polską do ofiar i poświęceń, a gdy na drodze do tego celu stanęli dotychczasowi nasi narzuceni władcy,

MUSIMY STOCZYĆ Z NIMI BÓJ.

Bój ten już się rozpoczął. Krew naszej młodzieży popłynęła obficie od Bogumina po Jabłonków i Mosty.

Realizują się marzenia o jednym narodzie polskim

Nadchodzi godzina wyzwolenia
ludu polskiego za Olzą

Militarna przemoc czeska na terenie Śląska Zaolzańskiego stara się stłumić w zarodku każde poczynania, zdążające do wyzwolenia.

NA BEZBRONNĄ MŁODZIEŻ POLSKĄ,

która życie swoje nieść chciała dla świętej sprawy, rzucił się żandarm i policjant czeski.

Tych, którzy się dostali w jego moc, męczono fizycznie i zadawano im cięższe jeszcze męczarnie moralne. Widziałem to, chcąc się za biedakami ująć — serce się krwawiło, a nie mogłem pomóc.

Na każdym kroku przekonywałem się, że moje stawiennictwo nie tylko nic nie pomogło, lecz przyczyniało się raczej do pogorszenia losu mego ludu.

A jednak nie mogę pozostać bezczynny. Przyszedłem tu do Polski, by tu dla swego ludu pracować, by tu wpłynąć na rozwój stosunków w duchu jego interesów, by dla niego czynić co można i walczyć za jego wyswobodzenie.

Zdaję sobie sprawę z doniosłości mojego kroku, ale postąpić inaczej nie mogłem. Całe moje życie było przepełnione marzeniami o jednym narodzie polskim i o jedności z nim. Dziś, gdy zbliża się chwila decydująca, nie mogę stać na uboczu, chcę zostać na posterunku.

Polski ludu zaolzański!

WIEM, ŻE GODZINA WYZWOLENIA NADCHODZI.

Wiedzcie o tym także i wy, moi bracia i siostry.

Droga do zmartwychwstania prowadzi przez Golgotę. A zmartwychwstanie to blisko, zmartwychwstanie do wolności i szczęścia naszego i przyszłych naszych pokoleń.

Niech żyje zaolzański lud w wolnej i szczęśliwej Rzeczypospolitej Polskiej!

Gdy nie można dostać się do Polski...

Szturmują do składów amunicji
i uzbrojeni kryją się w lasach

Cieszyn, 28. 9. (PAT) Polacy, którzy wobec wzmocnienia ochrony granicy polsko-czeskiej nie mogli przedostać się do Polski, chcąc uniknąć służby w wojsku czeskim, uciekają masowo do lasów.

W poszczególnych gminach znajdują się składy broni, przeznaczone dla „Narodni Gardy“, harcerzy czeskich oraz zawodowych organizacyj komunistycznych. Ludność polska nocami atakuje te składy, strzeżone przez posterunki uzbrojone w karabiny maszynowe.

W kilku miejscowościach, m. in. w Końskiej, w okolicach Bogumina, w Skrzeczoniu i Bystrzycy po dłuższych utarczkach zdołano rozbroić strażników i zdobyć zapasy broni i amunicji. Ze zdobytą w ten sposób bronią, wracają Polacy do lasów. Ponieważ żandarmeria urządza obławy na uchylających się od poboru, dochodzi do częstych starć zbrojnych.

Młodzież cieszyńska — braciom zza Olzy

Wali się „arcydemokratyczna" republika

Huk strzałów i wybuchy granatów za tragiczną granicą

Cieszyn, 28. 9. (PAT) Wczoraj na rynku w Cieszynie odbyła się wspaniała manifestacja z udziałem około 3000 młodzieży cieszyńskiej i licznych tłumów starszego społeczeństwa pod hasłem

„MŁODZIEŻ CIESZYŃSKA BRACIOM ZZA OLZY".

Była to jedna z najpotężniejszych manifestacyj, jakie odbyły się kiedykolwiek na Śląsku Cieszyńskim. Fakt, że manifestacja odbywała się NA RYNKU MIASTA, ROZDARTEGO TRAGICZNĄ GRANICĄ, nadawał jej charakter szczególnie podniosły, bowiem uczestnicy tej manifestacji to ci, co krzywdę polską odczuwają najdotkliwiej i najbliżej, bo bezpośrednio się z nią stykają.

Manifestację rozpoczęła recytacja przez Henryka Kahna ze Szkoły pracy społecznej w Cieszynie pięknego wiersza Ludwika Szczepańskiego „Do Czechów", po czym chór odśpiewał ludową pieśń cieszyńską. Jako pierwszy mówca wystąpił zasłużony działacz śląski posel Ziemi Cieszyńskiej Józef Płonka, który zobrazował

DZIEJE MARTYROLOGII POLSKIEJ NA ŚLĄSKU ZAOLZAŃSKIM,

a zwłaszcza bohaterską walkę młodzieży pod zaborem czeskim o szkołę polską.

Plany czeskie nie udały się — mówił poseł Płonka. — W walce z zaborcą czeskim rodacy nasi zza Olzy nie tylko trwają, lecz podjęli otwartą walkę o prawo samostanowienia o sobie. Oni są naszymi braćmi i chcą należeć do nas. W walce tej musimy im dopomóc. Czekamy tylko na odpowiednią chwilę i rozkaz!

Po tym przemówieniu młodzież i zebrana licznie publiczność odśpiewała dwukrotnie hymn polski.

Jako drugi mówca wystąpił prof. Kulisiewicz, który przez 13 lat pracował w szkolnictwie Śląska Zaolzańskie go. Mówca, stwierdziwszy, że głosu Cieszyna słucha w tej chwili

5 MILIONÓW MŁODZIEŻY POLSKIEJ,

dał wyraz żalowi, że nie może go słyszeć ludność polska za Olzą, której Czesi odebrali odbiorniki radiowe, aby nie mogli dowiedzieć się, że chwila jej wyzwolenia jest bliska.

KRADZIEŻ DUSZ POLSKICH

dała Czechom sukcesy tylko pozorne. Potrafili oni za pieniądze polskiego robotnika i polskiego rolnika wybudować czeskie pałace szkolne w gminach polskich, lecz nie potrafili ich zapełnić polską dziatwą.

POLACY ZA OLZĄ WYSOKO NIOSĄ OD LAT 20 SZTANDAR POLSKOŚCI

i wolą biedne szkoły polskie, niż czeskie pałace szkolne. Jako jaskrawy przykład mówca przytoczył, że jedyne polskie gimnazjum realne w Orłowej, obliczone dawniej na 300 uczniów, po 20 latach niewoli czeskiej liczy 600 uczniów, pomimo iż młodzież tej szkoły nie ma po jej ukończeniu zapewnionego chleba na swej ziemi.

Giną od salw czeskich karabinów maszynowych i oddziałów czeskich siepaczy, sprowadzonych z głębi Czech i Moraw, ludzie za Olzą — mówił dalej prof. Kulisiewicz — wali się dzisiaj rzekoma arcydemokratyczna republika. Codziennie słyszymy po nocach huk wystrzałów i wybuchy granatów. To nasi bracia, to nasza młodzież polska, tam urodzona i wychowana, nawet często w czeskiej szkole, walczy z Czechami, niszczy czeskie oddziały, bo ma dosyć czeskiego panowania. W takiej chwili

CZEKAMY TAK, JAK ONI, HISTORYCZNEGO ROZSTRZYGNIĘCIA.

Czekamy, kiedy runie sztuczna granica, dzieląca nas od Zaolzia. Gdy jednak argumenty pokojowe i zbrojny protest ludu polskiego za Olzą nie wystarczą, Polska upomni się zbrojnie o swoich braci za Olzą.

W sobotę, pierwszego października...

Konkretna propozycja Chamberlaina wkroczenia Niemców do Sudetów

Londyn, 28. 9 (PAT.) Korespondent PAT. dowiaduje się z dobrego źródła, że pismo, wystosowane przez premiera Chamberlaina do kanclerza Hitlera za pośrednictwem sir Horace Wilsona, zawierało konkretne propozycje, dotyczące przyspieszenia przekazania obszarów sudeckich Niemcom, a mianowicie:

1) wkroczenie wojsk niemieckich w sobotę 1 października do Ziemi Sudeckiej przez zajęcie t. zw. Egerlandu, w którym położone są miasta: Eger, Asch, Falkenau, Karlsbad i Marienbad. Po zajęciu Egerlandu wojska niemieckie nie posunęłyby się na razie dalej.

2) mianowanie równocześnie między narodowej komisji dla wykreślenia granic obszarów odstąpionych.

Komisja ta przystąpiłaby odrazu do pracy dla ustalenia nowej granicy i wprowadzenia postanowień wykonawczych, mających obowiązywać przy przekazywaniu obszarów z rąk czeskich do niemieckich.

Komisja miałaby dokonać swej pracy w czasie jak najkrótszym.

Premier Chamberlain proponować miał w swoim piśmie „podobnie jak to ogłosił w deklaracji, wydanej w ciągu ubiegłej nocy, że rząd brytyjski gotów jest zagwarantować uczciwe i całkowite wykonanie czeskich przyrzeczeń.

Ponadto premier Chamberlain przestrzegać miał w swoim liście kanclerza Hitlera przed konsekwencjami zbyt stanowczych kroków wobec Czechosłowacji.

Pismo premiera brytyjskiego pozostaje na gruncie propozycji francusko-brytyjskich, jako płaszczyźnie, na której terytorialne roszczenia Niemiec winny być zaspokojone.

———

Krwawe walki na granicy

Nocna bitwa za Olzą

z czeską żandarmerią i komunistami

Cieszyn, 28. 9. (PAT.) Przez noc w Cieszynie polskim słychać było detonacje, dochodzące zza Olzy. Pojedyncze strzały karabinowe, warkot karabinów maszynowych i kilkadziesiąt silnych wybuchów granatów ręcznych dowodziło, że w szeregu miejscowości doszło do starć, których liczba i natężenie przekracza znacznie wszystko, co było dotychczas.

Niesłychany, stale potęgujący się terror, stosowany przez żandarmerię i bojówki komunistyczne, zmusza coraz szersze masy ludności do przekraczania granicy polskiej, nie bacząc na gęsto rozstawione posterunki graniczne i na niebezpieczeństwo, na jakie się przy tym narażają.

Wczoraj kilka grup Polaków, usiłujących przedostać się ku granicy polskiej, zostało zaatakowanych przez żandarmerię czeską.

Wywiązały się formalne walki, do których doszło m. in. w okolicach

PŁASZCZE DAMSKIE
oryginalne modele, bogato futrem przybrane, — płaszcze podbite futrem
3711 we wielkim wyborze
POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY
Lwów, Pasaż Mikolascha

Cieszyna czeskiego, dalej w kilku innych miejscowościach Śląska cieszyńskiego.

W wyniku tych walk jest kilkunastu rannych oraz szereg zabitych, których liczby na razie ustalić się nie udało.

Jeden z uchodźców, któremu udało się przedostać przez granicę polską, opowiadał dramatyczne sceny, do jakich doszło podczas walki.

Tak więc jeden z Polaków, który został ugodzony kulą czeską na chwilę przed zgonem zwrócił się do swych kolegów mówiąc: Żegnajcie i pamiętajcie, że zawsze byłem wierny Polsce.

Wybory do Senatu

Warszawa, 28. 9. (PAT) Według przepisów ordynacji wyborczej do Senatu, Senat składa się z 96 senatorów.

Prezydent Rzeczypospolitej powołuje 32 senatorów. Obywatele, mający z tytułu zasługi, wykształcenia lub zaufania prawo wybierania do Senatu, powołują przez swych delegatów w wojewódzkich kolegiach wyborczych 64 senatorów.

Wybór delegatów do wojewódzkich kolegiów wyborczych odbędzie się w niedzielę na dwa tygodnie przed dniem głosowania do Sejmu, tj. dn. 23 października.

Powołanie senatorów w wojewódzkich kolegiach wyborczych nastąpi dn. 13 listopada.

Dn. 25 listopada Pan Prezydent Rzeczypospolitej powoła senatorów i prześle akt powołania generalnemu komisarzowi wyborczemu.

Każdy powiat dzieli się na obwody wyborcze, liczące 90—120 wyborców do Senatu.

Na każdy obwód przypada jeden delegat do wojewódzkiego kolegium wyborczego.

Podziału powiatu na obwody wyborcze dokonują władze administracji ogólnej.

W zebraniach obwodowych biorą udział obywatele, mający prawo wybierania do Senatu, wpisani do spisu wyborców danych obwodów.

W każdym województwie i w Warszawie powstaje jedno wojewódzkie kolegium wyborcze.

Przewodniczących wojewódzkich kolegiów wyborczych i ich zastępców powołuje w myśl przepisów ordynacji wyborczej generalny komisarz wyborczy, przewodniczących zaś zebrań obwodowych i ich zastępców powołuje przewodniczący okręgowej komisji wyborczej do Sejmu, na której obszarze odbęda się zebrania.

Przewodniczący wojewódzkich kolegiów wyborczych powołani zostali przez gener. komisarza wyborczego w dniu dzisiejszym

Przewodniczący kolegiów wyborczych do Senatu

Warszawa, 28. 9. (PAT.) Na podstawie przepisów ordynacji wyborczej do Senatu, generalny komisarz wyborczy powołał następujących przewodniczących wojewódzkich kolegiów wyborczych oraz ich zastępców w woj. tarnopolskim: Leszczyński Tadeusz, dyr. gim. w Tarnopolu, zastępca Błoński Stanisław, inspektor szkolny w Tarnopolu; w stanisławowskim: Scheuring Stanisław, prezes S. O., zastępca mgr. Kotlarczuk Franciszek, prezydent m. Stanisławowa; w lwowskim: Haninczak Włodzimierz, prezes S. O. we Lwowie, zastępca dr Kupczyński Tadeusz, kurator okr. szkolnego we Lwowie.

———

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

HISTORYCZNE ZNACZENIE MOWY KANCL. HITLERA

Nie przywiązujemy zbytniej wagi do oświadczeń politycznych, składanych na wiecach i na masowych zebraniach ludowych, niemniej wczorajszą półtoragodzinną mowę kanclerza Rzeszy niemieckiej, wygłoszoną w berlińskim Pałacu Sportowym, uważamy za fakt o niezwykłej wprost doniosłości historycznej. Mowa ta, poświęcona polityce zagranicznej Trzeciej Rzeszy, zawierała wyraźnie sprecyzowaną syntezę dążeń narodu niemieckiego oraz koncepcję nowego układu stosunków i sił w przebudowującej się Europie.

Nie jest to przypadek, lecz objaw logiki dziejowej, że Niemcy, które prowadziły najostrzejszą walkę ze sposobem urządzenia Europy w Traktacie Wersalskim, obecnie wysunęły się na czoło rzeczników nowego porządku na naszym kontynencie.

Jakiż powinien być ten porządek w pojęciu twórcy Trzeciej Rzeszy?

Krótko można odpowiedzieć, iż ma to być ostatni etap na drodze organizowania państw narodowych. Jakkolwiek moglibyśmy nie dowierzać poszczególnym oświadczeniom Hitlera, tworzą one całość tak jedno litą i konsekwentną, a treścią swą tak głęboko sięgają w najistotniejsze czynniki i wartości życia niemieckiego, iż prawda słów Hitlera jest przekonywająca.

Gdy kanclerz Trzeciej Rzeszy zapewnia cały świat, że nie chce mieć w swoim rasowo zorganizowanym państwie żadnych terytoriów cudzych, zamieszkanych przez zwartą masę mniejszości narodowych — nie mamy powodu wątpić w szczerość tego oświadczenia. Państwa narodowe XX w. zdobywają siłę i potęgę w inny sposób, niż monarchie ancien regime'u. Dawne państwa dynastyczne uprawiały imperializm prymitywny, brały co się dało, nie zwracając uwagi na względy narodowościowe. Instytucja monarchii, autorytet korony i dworu były spójnią wiążącą ludność kraju. Ostatnim takim państwem była habsburska Austria. Jej karykaturą jest republikańska Czecho-Słowacja, toteż nic dziwnego, że cały impet nie tylko Hitlera, ale wszystkich państw zainteresowanych, zwraca się przeciw Czechom. Oczywiście, nie przeciw Czechom jako państwu narodowemu o siedmiu milionach ludności, lecz przeciwko fikcyjnej Czecho-Słowacji, zlepiającej terrorem kilka grup narodowościowych, stanowiących 52% mieszkańców.

Tutaj znowu nie mamy powodu nie wierzyć Hitlerowi, gdy zapewnia, że „nie będzie się państwem czeskim interesował", skoro tylko zostanie ono ograniczone do samego narodu czeskiego. Ale też musimy wierzyć Hitlerowi, gdy stwierdza, że nadszedł moment, w którym postanowił zjednoczyć swój własny naród niemiecki przez przyłączenie Sudetów do Rzeszy. Sprawa ta nie postawiona jasno w mowie norymberskiej 12 września, obecnie została wysunięta w sposób ostateczny. Podziwiać przy tym należy umiejętne stopniowanie żądań i konsekwentne przeprowadzanie przez Hitlera problemów, które raz zostały wysunięte. Pod tym względem Trzecia Rzesza stoi bez porównania wyżej, niż chorobliwie ambitne, a nie wiele... Polski jest ono w tej chwili korzystne.

Wychodząc z założeń światopoglądu narodowego, Hitler stwierdził, że postulat zwrotu Sudetów „jest ostatnim żądaniem terytorialnym", stawianym Europie przez Niemcy. Trzecia Rzesza wyrzeka się wojen zaborczych i dąży do rozbrojenia powszechnego. Pierwszym, nie Niemiec, a jest zgodna ze współczesną zasadą państw narodowych, którą Hitler uważa też za swoją. Polska ze swej strony nie ma racjonalnego powodu do konfliktu z Niemcami, a normalizacja wzajemnych stosunków przyczynia się wybitnie do utrwalenia pokojowej współpracy w Europie środkowej.

Ktoby chciał snuć analogie mię-

Chlorodont
pasta do zębów
utrzymuje piękne, białe i zdrowe zęby aż do późnej starości

dzące czego właściwie chcą Niemcy Wilhelma II.

Kanclerz Hitler, jako polityk konsekwentnie wyznający zasadę państw narodowych w Europie XX w., ma niewątpliwą przewagę moralną nad mężami stanu Francji i Anglii, którzy słabo i bez przekonania bronią status quo, zdając sobie sprawę z niemożliwości i ze szkodliwości jego utrzymywania. Mowa Hitlera jest deklaracją, po której nie pozostaje wątpliwość co do przyszłego losu Czecho-Słowacji. Trudno bowiem przypuścić, aby tzw. „wielkie demokracje Zachodu" zaryzykowały nową wojnę światową w obronie sprawy, do której nie mają — jak się okazuje — przekonania i która — prawdę mówiąc — nie jest dla nich żadnym interesem. Nawet dla Francji, dzisiejsza Czecho-Słowacja z kilkumilionową masą Niemców na granicy Rzeszy, nie jest „bastionem przeciw pangermanizmowi". Była to tylko fikcja „bastionu" i Francuzi zaczynają sobie z tego naresz cie zdawać sprawę.

Żądania swoje wobec Czecho-Słowacji poparł Hitler całym szeregiem oświadczeń i propozycyj, składających się na całość, która jest jakby szkicem nowego układu stosunków w Europie. Jeśli nawet wolelibyśmy, aby kto inny, nie heros niemiecki występował z tą inicjatywą, to jednak nie możemy zaprzeczyć, iż stanowisko, zajęte przez Hitlera, ma pewien sens ogólny, a dla zmiernie ważnym etapem w ustalaniu tego nowego porządku rzeczy w Europie, było ułożenie stosunków z Polską. Nigdy jeszcze Hitler nie wypowiedział się w tej sprawie tak jasno i dobitnie. Kanclerz podkreślił doniosłość przyjaznego współżycia polsko-niemieckiego, wartość paktu o nieagresji i stwierdził konieczność dalszej rozbudowy wzajemnego porozumienia obu państw.

> My wszyscy — mówił Hitler — jesteśmy przekonani, że układ ten jednak przyniesie ze sobą trwałe i stałe uspokojenie, gdyż problem nie będzie za sześć lat inny, jak jest teraz. Nie żądamy od siebie nawzajem niczego. Rozumiemy, że są tu dwa narody, które obok siebie żyć muszą i z których żaden nie może usunąć drugiego. Ja zdaję sobie z tego sprawę i my musimy zdać sobie z tego sprawę. Państwo o 35 milionach ludności będzie zawsze dążyć do dostępu do morza. Musiała być tu znaleziona droga do porozumienia (słowa kanclerza spotkały się w tym miejscu z hucznymi oklaskami zebranych na sali) — i została ona znaleziona i będzie ona coraz dalej rozbudowywana.
>
> Pewnie, że tam na dole ścierają się w terenie twardo sprawy. Tam spierają się często narodowości i grupy narodowe ze sobą.
>
> Decydującym jednak jest: Oba kierownictwa państwowe i wszyscy rozsądni i przewidujący ludzie w obu narodach i krajach mają mocną wolę i mocne postanowienie polepszać coraz bardziej swoje stosunki.
>
> Było to wielkim moim czynem i prawdziwie pokojowym czynem, który więcej waży, niż cała paplanina w genewskim pałacu narodów.

Sądzimy, iż przywiązując rzetelną wagę do powyższej deklaracji kanclerza Rzeszy nie popełniamy błędu. Deklaracja ta wynika bowiem nie z sentymentu ani z chwilowej koniunktury, lecz z istotnych interesów

dzy dzisiejszą przyjaźnią polsko-niemiecką a słynnym przymierzem polsko-pruskim z końca XVIII w. — byłby w grubym błędzie. Przede wszystkim panowała wówczas zasada pomnażania potęgi państwa przez zabór terytoriów cudzych o ludności obcej. Dziś ta zasada zbankrutowała i zarówno Polska, jak i Niemcy są jej przeciwnikami. Powtóre: Polska XVIII w. była słaba i uciekała się pod pruską opiekę tak, jak dziś Czechy uciekają się pod opiekę Francji i Anglii. Polska dzisiejsza jest silna, nie oczekuje i nie potrzebuje od nikogo pomocy, toteż i od Niemiec żadnej pomocy nie wymaga. Nauczyliśmy się ponad wszelką wątpliwość, że jedyną gwarancją bezpieczeństwa jest siła państwa i siła armii. Mając silne państwo i silną armię możemy utrzymywać najlepsze stosunki z wszystkimi sąsiadami, a więc i z Niemcami.

W dalszym ciągu mowy berlińskiej oświadczył Hitler gotowość do zgodnej współpracy z Francją, z którą „nie ma żadnych różnic" ani spraw terytorialnych. Anglii przypomniał, że Niemcy dobrowolnie zrezygnowały z rywalizacji w budowie floty, „aby imperium brytyjskiemu dać poczucie pewności". W tym miejscu warto zaznaczyć, że idea rywalizacji z Anglią na morzu, podjęta przez admirała Tirpitza i Wilhelma II, była jedną z głównych przyczyn wojny światowej. — Wspomnieniem o serdecznej przyjaźni z Włochami Mussoliniego zakończył Hitler swoje „pokojowe orędzie".

Ostatnia część mowy poświęcił kanclerz Rzeszy atakom na Benesza i na fikcję narodu czecho-słowackiego. Z patosem oświadczył, że cały naród maszeruje za nim, jako pierwszym żołnierzem, który nie stchórzy, gdy nadejdzie właściwa chwila. A chwila ta już bliska.

Nie tylko dla „świętego spokoju", lecz dla pomyślnego rozwoju całej przyszłości Europy jest rzeczą pożądana i konieczna, aby dn. 1 października Czecho-Słowacja przemieniła się w narodowe państwo czeskie.

Chłopi w szeregach korpusu zaolzańskiego

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł. — I. r.). Wedle komunikatu kwatery sztabu ochotniczego korpusu zaolzańskiego, akcja werbunkowa znajduje jak najgorętszy oddźwięk w całym społeczeństwie.

Sztab korpusu został definitywnie zorganizowany. Mianowani zostali również komendanci 6 pierwszych batalionów. Centralny sztab werbunkowy mieści się w Warszawie przy ulicy Ossolińskich 6, m. 17.

Według napływających wiadomości ze stolicy, w wielu powiatach województw centralnych zgłaszają się chłopi do biur werbunkowych ochotniczego korpusu zaolzańskiego. Są to przeważnie b. peowiacy i legioniści oraz członkowie organizacji półwojskowych.

DO SOBOTY MIĘDZY

W wielkiej mowie Hitler oświadczył w sprawie Sudetów: „... żądanie,

Berlin, 27. 9. (PAT) Na zgromadzeniu w Pałacu sportowym w Berlinie kanclerz Hitler wygłosił przeszło godzinne przemówienie, w którym oświadczył m. in. co następuje:

W dniu 22 lutego wypowiedziałem po raz pierwszy przed posłami do Reichstagu zasadnicze żądanie w sposób bezwarunkowy. Wówczas słuchał mnie naród i zrozumiał. Jeden z mężów stanu nie okazał tego zrozumienia. Został on usunięty, a moja obietnica ówczesna jest dotrzymana. Po raz drugi mówiłem przed zjazdem partyjnym Rzeszy w Norymberdze w sprawie tego samego żądania. Znów mnie naród wysłuchał. Dzisiaj staję oto przed wami i mówię przed samym narodem, jak w czasach naszych wielkich zmagań. Wy wiecie, co to oznacza. Pozostały świat nie może mieć jakiejkolwiek wątpliwości.

W tej chwili mówi naród niemiecki...

W TEJ CHWILI MÓWI NIE WÓDZ I NIE MĄŻ, LECZ NARÓD NIEMIECKI. I GDY TERAZ WYSTĘPUJĘ JAKO RZECZNIK CAŁEGO NARODU NIEMIECKIEGO, TO WIEM, ŻE W TEJ SEKUNDZIE CAŁY TEN WIELOMILIONOWY NARÓD ZGADZA SIĘ ZE MNĄ W KAŻDYM SŁOWIE, UMACNIA JE I CZYNI Z TYCH SŁÓW SWĄ WŁASNĄ PRZYSIĘGĘ. NIECH INNI MĘŻOWIE STANU ZBADAJĄ, CZY TEN SAM STAN RZECZY ISTNIEJE TAKŻE U ICH NARODÓW.

Zagadnienie, któremu na imię „pan Benesz"

Zaganienie, które nas w ostatnich miesiącach i tygodniach tak głęboko porusza, jest wam wszystkim znane i nie nazywa się ono Czechosłowacją,

NAZYWA SIĘ ONO „PAN BENESZ".

W tym nazwisku jednoczy się wszystko, co porusza dziś miliony ludzi, co doprowadza je albo do zwątpienia, albo napełnia je fanatyczną decyzją.

W jaki sposób mogło to zagadnienie nabrać tak wielkiego znaczenia?

Rodacy, chcę wam krótko — jak to czyniłem tak często przedtem — raz jeszcze wyłożyć istotę i cele niemieckiej polityki zagranicznej.

Do czego zdąża polityka niemiecka?

NIEMIECKA POLITYKA ZAGRANICZNA JEST W ODRÓŻNIENIU OD POLITYKI PAŃSTW DEMOKRATYCZNYCH ŚWIATOPOGLĄDEM WYRAŹNIE OKREŚLONA. ŚWIATOPOGLĄD NASZEGO NARODU, TEJ NOWEJ TRZECIEJ RZESZY, ZMIERZA KU UTRZYMANIU I ZAPEWNIENIU ISTNIENIA NIEMIECKIEGO NARODU, NIE MAMY ŻADNEGO INTERESU UCISKAĆ INNYCH NARODÓW. NIE ŻYCZYMY SOBIE W OGÓLE WIDZIEĆ INNYCH NARODÓW WŚRÓD NAS. CHCEMY NA NASZ SPOSÓB STAĆ SIĘ SZCZĘŚLIWI. NIECH INNI UCZYNIĄ TO NA SWÓJ SPOSÓB.

Ten nasz światopogląd, mogę powiedzieć rasowo uwarunkowane ujęcie, prowadzi do ograniczenia naszej polityki zagrancznej. Oznacza to, że cele naszej polityki zagranicznej nie są nieograniczone, albo błądzące, lub określane od wypadku do wypadku. Cele te są wytyczone postanowieniem służenia jedynie narodowi niemieckiemu, utrzymywania go na tym świecie i obrony jego istnienia.

Jaka jest dziś sytuacja? Wiecie, że swego czasu dzięki hasłom „samostanowienia narodów" wpojono w naród niemiecki wiarę w pomoc ponadpaństwową i doprowadzono go w ten sposób do zwątpienia we własne siły. Wiecie, że ówczesna bardzo słaba wiara doszła do minimum. Wiecie, że wynikiem tego był układ wersalski, i wiecie także wszyscy, jak straszliwe były następstwa tego układu. Macie to jeszcze wszyscy w pamięci, jak skradziono wtenczas naszemu narodowi broń i jak poniewierano nim. Znacie ten straszliwy los, który ciążył nad nami i prześladował nas przez półtora dziesięciolecia. Wiecie również, że JEŚLI NIEMCY DZIŚ MIMO WSZYSTKO PONOWNIE STAŁY SIĘ WIELKIE, JEŚLI STAŁY SIĘ WOLNE I PRZEZ TO SILNE, MAJĄ TO WYŁĄCZNIE DO ZAWDZIĘCZENIA WŁASNEJ SILE. Reszta świata w niczym się do tego nie przyczyniła. Próbowała ona, jak długo się to udawało, szantażować nas i ciemiężyć. Z samego narodu niemieckiego wyrosła nareszcie ta siła, która pozwoliła to niegodne istnienie zakończyć i znowu wytknąć drogę, godną wolnego i wielkiego narodu.

Chociaż dziś własną siłą staliśmy się wolni i potężni, nie ożywia nas nienawiść do nnych narodów. Nie chcemy pamiętać tego, co było, wiemy bowiem również, że nie można narodów czynić za to odpowiedzialnymi.

Istnieje pewna mała, pozbawiona sumienia klika międzynarodowych łowców korzyści geszefciarzy, którzy, gdy zajdzie potrzeba, nie cofną się przed wciąganiem całych narodów w służbę ich niskich interesów. Nie żywimy żadnej nienawiści dla tego środowiska, daliśmy tego dowody. Niemieckie umiłowanie pokoju zostało wzmocnione przez rzeczywistość.

Zaledwie rozpoczęliśmy równouprawnienie Niemiec, wystąpiłem z szeregiem projektów układów, co stanowiło oczywisty dowód wyrzeczenia się wszelkiej idei odwetu. Projekty te polegały na ograniczeniu zbrojeń.

MOIM PIERWSZYM PROJEKTEM BYŁO, ŻE NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ CAŁKOWITEGO RÓWNOUPRAWNIENIA WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH, W ZAMIAN ZA CO SĄ GOTOWE, JEŚLI INNE NARODY UCZYNIĄ TO SAMO, ZREZYGNOWAĆ Z WSZELKIEGO RODZAJU ZBROJEŃ. POWSZECHNE ROBROJENIE — JEŚLI POTRZEBA — DO OSTATNIEGO KARABINU MASZYNOWEGO.

Nie wzięto tego nawet pod uwagę i nie chciano nad tym dyskutować.

Została wysunięta druga propozycja — że Niemcy są gotowe swą armię wraz z innymi państwami ograniczyć do 200.000 ludzi z tym samym uzbrojeniem, co inne kraje. To również zostało odrzucone. Powstał nowy projekt, jeśli zgodzą się na to inni, wyrzeczenia się wszelkiej ciężkiej broni, t. zw. broni napastniczej od czołgów i samolotów bombowych, jeśli potrzeba i wszystkich samolotów oraz ciężkiej i najcięższej artylerii. Odrzucono i to. Poszedłem dalej i zaproponowałem znów międzynarodowe ustalenie liczebności armii na 300 tysięcy ludzi, jednakowo dla wszystkich państw. Znów spotkałem się z odmową. Wysuwałem szereg dalszych projektów, jak ograniczenie floty powietrznej, zakaz zrzucania bomb lotniczych, absolutny zakaz stosowania wojny chemicznej, utworzenie stref bezpieczeństwa na obszarach oddalonych od linii bojowej, usunięcia przynajmniej ciężkiej artylerii i czołgów. Odrzucono również to. Wszystko było nadaremne.

Kiedy tak przez dwa lata składałem oferty za ofertami i zawsze spotykałem się tylko z odmową, DAŁEM ROZKAZ DOPROWADZENIA NIEMIECKIEJ SIŁY ZBROJNEJ DO TAKIEGO POZIOMU, JAKI TYLKO BĘDZIE DLA NAS MOŻLIWY, I OBECNIE MOGĘ TO OTWARCIE POWIEDZIEĆ, ŻE DOPROWADZILIŚMY NASZE UZBROJENIE DO TAKIEGO POZIOMU, JAKIEGO ŚWIAT JESZCZE NIE WIDZIAŁ. (Burzliwe oklaski.)

W ciągu tych pięciu lat rzeczywiście przeprowadzałem zbrojenia. Zużyłem na to miliardy. To musi naród niemiecki dziś wiedzieć. Czuwałem nad tym, aby nowa armia zaopatrzona została w najnowocześniejszą broń, jaka istnieje.

Memu przyjacielowi Goeringowi wydałem rozkaz: STWORZYĆ ARMIĘ POWIETRZNĄ, KTÓRA CHRONIĆ BĘDZIE NIEMCY PRZED KAŻDYM MOŻLIWYM NAPADEM. I w ten sposób zbudowaliśmy siłę zbrojną, z której dziś naród niemiecki może być dumny i przed którą cały świat musi czuć respekt, jeśli kiedykolwiek przed nim stanie. Stworzyliśmy najlepszą obronę przeciwlotniczą i najlepsza obronę przeciw czołgom, jaka istnieje gdziekolwiek na świecie. Przez te pięć lat pracowano dzień i noc.

W jednej dziedzinie udało mi się doprowadzić do porozumienia. Będę jeszcze o tym mówił później.

Mimo to, w tych latach w rzeczywistości prowadziłem politykę pokojową. Podchodziłem do zagadnień, pozornie niedających się rozwiazać, z silną wolą rozwiązywania ich, o ile możliwe, pokojowo, nie zważając na niebezpieczeństwo mniejszych lub większych wyrzeczeń się ze strony Niemiec.

Sam jestem żołnierzem frontowym i wiem, jak ciężka jest wojna. Chciałem więc tego narodowi niemieckiemu oszczędzić. Dlatego też przechodziłem od jednego zagadnienia do drugiego, z mocnym postanowieniem wypróbowania wszystkiego, aby umożliwić pokojowe rozwązanie

Między Polską a Niemcami trwałe i stałe uspokojenie

Droga do porozumienia została znaleziona i będzie ona coraz dalej rozbudowywana

Najcięższym problemem, który zastałem, były stosunki polsko-niemieckie. Groziło nam tu niebezpieczeństwo doprowadzenia się stopniowo, powiedzmy, do pewnej fanatycznej histerii. Istniało niebezpieczeństwo, że opanuje w tym wypadku zarówno nasz naród, jak i naród polski, pewien kompleks w rodzaju dziedzicznej nienawiści. Temu chciałem zapobiec. Wiem dokładnie, że mnie samemu nie byłoby się to udało, gdyby wówczas Polska miała konstytucję demokratyczną, gdyż demokracje te, żonglując frazesami pokojowymi, są najbardziej żądnymi krwi podżegaczami wojny. Lecz w Polsce nie rządziła demokracja, ALE JEDEN MĄŻ. Z NIM UDAŁO SIĘ W NIESPEŁNA JEDEN ROK OSIĄGNĄĆ POROZUMIENIE, KTÓRE W ZASADZIE NAJPRZÓD NA PRZECIĄG 10 LAT USUWA NIEBEZPIECZEŃSTWO STARCIA. MY WSZYSCY JESTEŚMY PRZEKONANI, ŻE UKŁAD TEN JEDNAK PRZYNIESIE ZE SOBĄ TRWAŁE I STAŁE USPOKOJENIE, GDYŻ PROBLEM NIE BĘDZIE ZA SZEŚĆ LAT INNY, JAK JEST TERAZ. NIE ŻĄDAMY OD SIEBIE NAWZAJEM NICZEGO. ROZUMIEMY, ŻE SĄ TU DWA NARODY, KTÓRE OBOK SIEBIE ŻYĆ MUSZĄ I Z KTÓRYCH ŻADEN NIE MOŻE USUNĄĆ DRUGIEGO. JA ZDAJĘ SOBIE Z TEGO SPRAWĘ, I MY MUSIMY ZDAĆ SOBIE Z TEGO SPRAWĘ. PAŃSTWO O 35 MILIONACH LUDNOŚCI BĘDZIE ZAWSZE DĄŻYĆ DO DOSTĘPU DO MORZA. MUSIAŁA BYĆ TU ZNALEZIONA DROGA DO POROZUMIENIA — (słowa kanclerza spotkały się w tym miejscu z hucznymi oklaskami i okrzykami zebranych na sali) — I ZOSTAŁA ONA ZNALEZIONA, I BĘDZIE ONA CORAZ DALEJ ROZBUDOWYWANA.

Pewnie, że tam na dole ścierają się w terenie twardo sprawy. Tam spierają się często narodowości i grupy narodowe ze sobą.

Decydującym jednak jest: OBA KIEROWNICTWA PAŃSTWOWE I WSZYSCY ROZSĄDNI I PRZE-

WOJNĄ A POKOJEM

od którego nie odstąpię, i które — tak mi Boże dopomóż — wypełnię!..."

WIDUJĄCY LUDZIE W OBU NARODACH W KRAJACH MAJĄ MOCNĄ WOLĘ I MOCNE POSTANOWIENIE POLEPSZAĆ CORAZ BARDZIEJ SWOJE STOSUNKI.

Było to wielkim moim czynem i prawdziwie pokojowym czynem, który więcej waży, niż cała paplanina w genewskim pałacu narodów. (Oklaski.)

Anglia i Francja

W tym czasie próbowałem — mówił dalej kanclerz Hitler — doprowadzić stopniowo do dobrych i trwałych stosunków również z innymi narodami. Daliśmy gwarancję państwom zachodnim. Zapewniliśmy wszystkim naszym sąsiadom nienaruszalność ich terytoriów ze strony Niemiec i to nie jest frazesem.

Taką jest nasza niezłomna wola. Nie mamy żadnych interesów w tym, aby zrywać pokój w jakikolwiek sposób. Jest faktem niezbitym, że niemieckie propozycje napotkały na coraz lepsze przyjęcie i wzrastające zrozumienie.

Poszedłem dalej i wyciągnąłem do Anglij rękę. Dobrowolnie zrezygnowałem z rywalizacji w budowie floty, aby imperium brytyjskiemu dać poczucie pewności, nie dlatego, abym nie mógł więcej wybudować, bowiem co do tego niech nikt nie ma złudzeń, lecz dlatego wyłącznie, aby zapewnić między obu narodami trwały pokój.

Oświadczyłem Francji natychmiast po zwrocie Saary, iż teraz nie ma w ogóle żadnych różnic między Francją i nami. Powiedziałem: problem Alzacji i Lotaryngii nie istnieje więcej dla nas. My wszyscy nie chcemy wojny z Francją, nie chcemy niczego, absolutnie niczego od Francji. I kiedy obszar Saary dzięki — to muszę tu stwierdzić — lojalnej interpretacji układów przez Francję, wrócił do Rzeszy, złożyłem uroczyste zapewnienie: odtąd są wszystkie terytorialne różnice między Francją a Niemcami usunięte. Nie widzę w ogóle żadnych więcej różnic między nami. Mamy tu do czynienia z dwoma wielkimi narodami, które chcą pracować i które chcą żyć i będą one najlepiej żyć, oraz ze sobą współpracować.

Przyjaźń z Rzymem

Po tym jednorazowym i nieodwołalnym zrzeczeniu się, przeszedłem do dalszego zagadnienia, łatwiejszego do rozwiązania niż inne, ponieważ tu wspólna podstawa poglądu na świat tworzy założenie do łatwiejszego wzajemnego zrozumienia, a mianowicie do stosunku Niemiec do Włoch. Oczywiście rozwiązanie tego problemu jest tylko w jednej części moją zasługą, w drugiej zaś zasługą rzadkiej wielkości męża, którego naród włoski ma szczęście posiadać jako swego wodza. (Hucz oklaski.)

Stosunek ten przerodził się ponad układami i przymierzami w prawdziwy, mocny związek serc. Powstała tu oś, którą stanowią dwa narody, które oba na podstawie światopoglądu i polityki złączyły się w ścisłej, nierozerwalnej przyjaźni. (Długotrwałe oklaski.)

NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY polecamy najnowsze modele
płaszczy — kostiumów — sukien
Wytwórnia Konfekcji Damskiej „FEMINA"
Lwów, plac HALICKI 12a, I. p. (róg ulicy Batorego)
P. T. Urzędnikom udzielamy kredytu. 3184 P. T. Urzędnikom udzielamy kredytu

Państwo oparte na kłamstwie

Stoi przed nami teraz ostatni problem, KTÓRY MUSI BYĆ ROZWIĄZANY I KTÓRY BĘDZIE ROZWIĄZANY. (Huczne oklaski.) Jest to OSTATNIE TERYTORIALNE ŻĄDANIE, które mam do postawienia w Europie. Jest to jednak żądanie, od którego nie odstąpię, i które — tak mi Boże dopomóż — wypełnię. (Ponowne długotrwałe oklaski.)

Oto historia tego zagadnienia. W roku 1918 została pod hasłem samostanowienia narodów rozdarta na części Europa środkowa. Bez względu na historie, na pochodzenie narodów, na ich dążenia narodowe, na konieczności gospodarcze, rozproszkowano wtedy Europę i samowolnie stworzono t. zw. nowe państwa. (Okrzyki oburzenia.) Temu zawdzięcza Czechosłowacja swoją egzystencję. To czeskie państwo poczęte zostało z jednego jedynego pierwszego kłamstwa. Ojciec tego kłamstwa nazywał się Benesz. Ten pan Benesz przybył wówczas do Wersalu i zapewniał najprzód, że istnieje naród czechosłowacki. (Śmiechy.)

Gdy teraz mówię tutaj do was, to interesuję się oczywiście również losem wszystkich ciemiężonych. Współczuję z losem Słowaków. Polaków, Węgrów i Rusinów. Jednakże jestem rzecznikiem jedynie losu moich Niemców. (Burzliwe oklaski.) Kiedy pan Benesz wówczas państwo to zbudował na kłamstwie, obiecywał, że będzie ono naturalnie według szwajcarskiego systemu podzielone na kantony. Wiemy teraz wszyscy, jak pan Benesz rozwiązał ten system kantonalny. Rozpoczął rządzić terrorem. Już wówczas próbowali Niemcy zaprotestować przeciwko temu samowolnemu gwałtowi. Wszystkich wystrzelano. (Okrzyki oburzenia.) I od tego czasu rozpoczęła się nszczycielska walka.

Jak długo ma trwać ten stan rzeczy?

Jeśli gdziekolwiek indziej zdrajca swego kraju zostaje tylko zamknięty w więzieniu, jeśli jakiś człowiek znieważający mnie z mównicy zostaje aresztowany, to powstaje podniecenie w Anglii, oburzenie w Ameryce. Jeśli jednak setki tysięcy ludzi idzie na wygnanie, gdy dziesiątki tysięcy zapełnia więzienia, gdy tysiące są poniewierane, to w żadnym stopniu nie wzrusza to tych demokratów świata.

Nabraliśmy do nich głębokiej pogardy. Przez cały czas i dzisiaj widzimy jedno jedyne wielkie mocarstwo, a na jego czele męża, który posiada zrozumienie dla potrzeb tego narodu. Jest to wielki przyjaciel Benito Mussolini. (Grzmiące oklaski.) Tego, co on w tym czasie uczynił, i stanowiska, jakie zajął naród włoski — nie zapomnimy nigdy. I jeśli kiedy wybije godzina podobnej potrzeby dla Włoch, wtedy stanę przed narodem niemieckim i zażądam od niego, aby zajął taką samą postawę. Wtedy także nie będą się bronić dwa państwa, lecz jeden blok.

Powracając do stosunków w Czechosłowacji, oświadczył kanclerz m. in.:

Teraz, rodacy, sądzę, iż nastąpiła chwila, że musi się mówić innym tonem. (Burzliwe oklaski.) Gdyż ostatecznie: pan Benesz posiada 7 milionów Czechów, tu jednak stoi naród o przeszło 75 milionach. Złożyłem obecnie rządowi brytyjskiemu do dyspozycji memorandum z ostatnią i stanowczą propozycją niemiecką. Propozycja ta nie jest niczym innym, jak urzeczywistnieniem tego, co pan Benesz już obiecał. Treść tej propozycji jest bardzo prosta: ten obszar, którego ludność jest niemiecka, i który ma wolę przyłączenia do Niemiec, przejdzie teraz do Rzeszy, nie wtedy, gdy panu Beneszowi uda się może milion lub dwa miliony wypędzić, lecz teraz i to natychmiast. (Ogłuszające oklaski.)

Ostateczne przeprowadzenie granicy pozostawiam jednak woli zamieszkujących tam rodaków, t. zn. że postanowiłem, iż pomimo tego na obszarze tym odbędzie się głosowanie. Aby zaś nikt nie mógł powiedzieć, że mogłoby się dziać wbrew sprawiedliwości, wybrałem statut plebiscytu na obszarze Saary jako podstawę tego głosowania. Byłem również gotów zezwolić na to, aby plebiscyt odbył się pod kontrolą między narodowych komisyj. Poszedłem jeszcze dalej; byłem gotów wytyczenie granicy pozostawić niemiecko-czeskiej komisji.

Zażądałem teraz, aby po 20 latach pan Benesz ostatecznie zmuszony został do prawdy. Będzie on musiał przekazać nam te obszary w dniu 1 października.

Pan Benesz pokłada swe nadzieje w świecie. Nie czyni z tego żadnej tajemnicy i jego dyplomacja też tego nie ukrywa. Oświadcza ona: żywimy nadzieję, że Chamberlain będzie obalony, że Daladier zostanie usunięty i że wszędzie dojdzie do przewrotów. Teraz znów opiera swe nadzieje na Rosji Sowieckiej.

Jestem panu Chamberlinowi wdzięczny za wszystkie jego trudy. Zapewniłem go, że naród niemiecki niczego innego nie pragnie, jak pokoju. Jednakże obym nie musiał wyjść z granic naszej cierpliwości. Zapewniłem dalej pana Chamberlaina, i powtarzam to tutaj, że gdy to zagadnienie będzie rozwiązane, dla Niemiec nie zostanie już żadnych terytorialnych zagadnień w Europie. Zapewniałem go również, że w chwili gdy zostaną rozwiązane inne problemy narodowościowe w tym państwie, nie będą się czeskim państwem dalej interesował

Złożyłem panu Beneszowi propozycję, która nie jest niczym innym, jak realizacją tego, co on sam już obiecywał. Albo pan Benesz przyjmie teraz te propozycje i wreszcie zwróci Niemcom wolność, albo też my sobie tę wolność weźmiemy.

I jedną rzecz świat może przyjąć do wiadomości. Przez cztery i pół lata wojny i przez długie lata mego życia politycznego nie można mi było zrobić tego zarzutu, abym był tchórzem (Burzliwe oklaski.) Idę obecnie na czele mego narodu jako jego pierwszy żołnierz, a za mną — niech świat o tym wie — maszeruje obecnie cały naród, i to naród i inny, niż w roku 1918-tym.

Ambasador Długoszowski u ministra Ciano

RZYM, 26. 9. (PAT). Dziś po południu ambasador R. P. przy Kwirynale dr. Wieniawa-Długoszowski przyjęty został przez ministra spraw zagr. hr. Ciano, któremu w imieniu Rządu polskiego podziękował za stanowisko szefa Rządu włoskiego, zajęte w sprawie polskich rewindykacyj terytorialnych.

Przy tej sposobności została potwierdzona całkowita zgodność opinij obu rządów co do zagadnienia czechosłowackiego.

Samoloty czeskie nad Skoczowem i Rafajłową

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) W poniedziałek lotnicy czescy dwukrotnie naruszyli granicę polską.

Lotnik czeski przez dłuższy czas latał nad Skoczowem na wysokości 100 mtr., krążąc specjalnie nad objektami kolejowymi.

O godz. 15.07 została ponownie pogwałcona granica polska przez 5 samolotów czeskich, które krążyły nad terytorium polskim w okolicach Rafajłowej.

W obydwu wypadkach rząd polski złożył wobec rządu czechosłowackiego za pośrednictwem poselstwa republiki czechosłowackiej w Warszawie jak najbardziej kategoryczny i jak najostrzejszy protest, podkreślając, że tego rodzaju świadome naruszanie granicy polskiej nie mogą być nadal tolerowane.

Jednocześnie rząd polski zażądał natychmiastowych wyjaśnień.

KAMPANIA WYBORCZA NA ZIEMIACH POŁUDNIOWO-WSCHODNICH

Poniższe sprawozdania ukazały się w części wczorajszego nakładu „Dziennika Polskiego", jednak ze względów technicznych powtarzamy je dziś w całym nakładzie — Red.

OBYWATELSKIE ZEBRANIE OZN W TARNOBRZEGU

W ub. niedzielę odbyło się obywatelskie zebranie, zwołane przez Obwód Obozu Zjednoczenia Narodowego w Tarnobrzegu. O godz. 11 w sali „Sokoła" zgromadziło się ponad 500 osób, członków, sympatyków Obozu i przedstawicieli poszczególnych ugrupowań opozycji.

Referat na tematy ogólne wygłosił przewodniczący Obwodu dyr. Roman Janicki, sprawy gospodarcze powiatu omówił insp. Jaworski, o sprawach społecznych mówiła p. Mańczukowa, o kulturalnych potrzebach powiatu — prof. Szewera. Po referatach wywiązała się dyskusja, stojąca na wysokim poziomie, w czasie której przemawiali delegaci OZN z Warszawy pp. mec. Szczepański i prof. Herbicht, a na zakończenie delegat Okręgu lwowskiego OZN prof. Wł. Pasek.

Zebranie zakończono okrzykami na cześć Szefa OZN gen. Skwarczyńskiego i uchwaleniem rezolucji, żądającej zwrotu Śląska Zaolzańskiego.

Zebranie odbyło się w bardzo poważnym nastroju i wykazało jednomyślność społeczeństwa tarnobrzeskiego, jeśli chodzi o zasadnicza sprawę konsolidacji w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego.

ZJAZD OBYWATELSKI O.Z.N. W ŻÓŁKWI

W ostatnią niedzielę w godzinach popołudniowych odbył się w Żółkwi zjazd obywatelski, zorganizowany przez Obwód OZN. Na zjazd przybyło ok. 450 osób z całego powiatu, członków Obozu, sympatyków, oraz zaproszonych gości spoza OZN. Na zebraniu zjawił się w charakterze gościa nowo mianowany starosta Słucgocki i wicestarosta Telichowski. Przewodniczył przewodniczący Obwodu p. Włodzimierz Korczyński.

Referaty, omawiające stan Obwodu pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym, będące pracą przew. Korczyńskiego, odczytali pp. Kołodziejski, prof. Baumgardten, Baraniuk i Horoch. Po referatach wywiązała się dyskusja, która dała w rezultacie szereg wniosków, uchwalonych przez zebranych. Na zakończenie przemawiał jako delegat Okręgu p. Leon Skrzypek.

Zebrani uchwalili dwie rezolucje: jedną żądającą przyłączenia do Polski ziem zaolzańskich, i drugą wzywającą do poparcia OZN i wzięcia bez żadnych zastrzeżeń udziału w wyborach.

WIELKIE ZEBRANIE OBYWATELSKIE OZN W LUBACZOWIE

Z inicjatywy Obwodu lubaczowskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło się w dniu 25 bm. o godz. 12-tej w południe na boisku Sokoła wielkie zebranie obywatelskie członków i sympatyków OZN z udziałem szeregu zaproszonych gości. Na boisku zebrało się ok. 1.500 osób, przybyło mieszczaństwo lubaczowskie, inteligencja oraz bardzo dużo włościan z okolic Lubaczowa, nie brak było również przedstawicieli opozycji.

Zebranie zagaił i przemówił do zebranych na temat żądań polskich w sprawie Śląska zaolzańskiego, przewodniczący Obwodu dr Ciećkiewicz, kreśląc koleje, jakie przechodziły ziemie polskie za Olzą pod zaborem czeskim. Poszczególne punkty przemówienia przyjmowane były entuzjastycznie. Po przemówieniu dr Ciećkiewicza przyjęto jednomyślnie rezolucję żądającą zwrotu Śląska zaolzańskiego i wzniesiono okrzyki na cześć Rzeczpospolitej, P. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza, oraz odśpiewano Hymn państwowy.

W drugiej części zebrania referat organizacyjny OZN wygłosił kpt. s. s. Sander, zaś na temat zbliżających się wyborów mówił delegat Okręgu p. Jaworski, przedstawiając konieczność wzięcia udziału w wyborach, które są dla nas etapem na drodze do budowy potężnej Polski. Przemówienie p. Jaworskiego przyjęte zostało burzliwymi oklaskami.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję o konieczności zrzeszenia się w OZN i pójścia do wyborów bez zastrzeżeń.

Zmierzch fetyszyzmu gwiazd

Dokoła konkursu filmowego Biennale w Wenecji

W tegorocznym konkursie Biennale w Wenecji zwyciężył film francuski. Wartości duchowe zdobywają sobie prawa na ekranie. Amerykańska produkcja filmowa płaci obecnie za błędy, do których popełnienia popchnęła ją wszechpotęga dolara. Jak się okazuje, trwonienie milionów przestaje być regułą w tworzeniu wartościowych filmów.

Drugim momentem do zanotowania jest zmierzch fetyszyzmu gwiazd. W nagrodzonym filmie francuskim nie grała ani jedna renomowana vedetta. Już od dawna zwracano uwagę na niebezpieczeństwa — zarówno dla wartości artystycznych filmu jak dla jego możliwości handlowej — bezwzględnej dyktatury gwiazd. Historia teatru pozwala dostrzec niebezpieczeństwo, na jakie naraża sztukę dramatyczną rzecz, napisana „na miarę" tego czy innego artysty, będącego w modzie. Autor, prześladowany ustawicznie chęcią utrafienia w gusta, manierę czy próżnostki bożyszcza tłumu, nie może napisać arcydzieła. Wykonuje jedynie zamówienie.

W filmie, niebezpieczeństwo to jest jeszcze groźniejsze. Tyrania vedetty przybiera niesamowite rozmiary. Gwiazda pożera budżet filmu. Kiedy ten moloch — żeńskiego lub męskiego rodzaju — jest nasycony, nie zostaje już niemal nic dla reszty obsady, otacza się więc „star" poślednimi siłami. Scenariusz wreszcie, bez końca przerabiany na żądanie despotycznej gwiazdy, traci w ciągu prób resztę oryginalności, która się zarysowywała podczas lektury.

Bo, oczywiście, vedetta sama stała się z kolei niewolnicą typu, który stworzyła. Jest to jej pokuta. Nie ma prawa zrobić kroku naprzód, odrodzić się, wypowiedzieć szlachetnej walki szablonowi. Za wiele kapitałów złożono na jej głowie. Musi się ustawicznie starać być podobną do swojego portretu, pod grozą niełaski publiczności, która nie pozwoliłaby przekreślić obrazu, jaki sobie o niej utworzyła. „Bądź piękny i dosyć na tym!" — rozkazała Rudolfowi Valentino, zaś Marlenie Dietrich powtarza uparcie i nieprzyzwoicie: „Pokazuj swoje nogi i siedź cicho!"

W tych warunkach, sztuka filmowa nie mogłaby robić postępów. A że jak wiadomo tłum jest niewdzięczny i prędko przykrzy się zabawkami, panowanie gwiazd jest efemeryczne i trzebaby fabrykować co trzy lata nowe, żeby móc bronić handlowo tej niebezpiecznej zasady.

Oto dlaczego nadużycie władzy „staryzmu" doprowadziło ów regime do ruiny. Przyzwyczajono się organizować towarzystwa exploatacyjne, sprzedawać i wynajmować filmy — których nawet temat nie został oznaczony — na samo tylko imię artysty o starannie wyhodowanej popularności. W ten sposób budowano dom od dachu. Byłby najwyższy czas zacząć go stawiać od fundamentów.

Kierunek ten znalazł wyraz w tegorocznym premiowaniu na konkursie Biennale w Wenecji. Brak w nim dotychczasowej apoteozy bożyszcz ekranu — nagrodzono reżyserów, zespoły artystyczne, autorów, techników, nie zaś klasyczne vedetty.

Oema

Wstępujcie w szeregi Związku Rezerwistów

W dniu 2 października b. r. święcić będzie Związek Rezerwistów na całym obszarze Rzeczypospolitej uroczysty obchód „Dnia Rezerwisty".

Obchód „Dnia Rezerwisty" winien być wyrazem radości i dumy żołnierskiej wszystkich obywateli, którzy w szeregach Armii złożyli na ołtarzu Ojczyzny dań krwi czasu wojny i dań żołnierskiego trudu w czasie pokoju — a zarazem zachętą i bodźcem do podtrzymywania nadal ducha żołnierskiego przez ciągłe współdziałanie z pracą Armii i technicznego poziomu wyszkolenia wojskowego, którą to pracę wypełnia Związek Rezerwistów.

Bez wielkiej idei nie może się utrzymać przy życiu żaden naród. Musimy się stać bezpośrednimi, czynnymi uczestnikami i pracownikami nad umocnieniem zrębów naszego Państwa — jesteśmy odpowiedzialni wobec historii i przyszłych pokoleń Narodu.

Wstępujcie w szeregi Związku Rezerwistów. Jest to organizacja społeczna taka, która stanowi jednolity, z jednego wykuty złomu miecz hartowny w mocarnej dłoni Rządu. To armia rezerwowa, która ujęta w kierownicze kadry wojska stałego, przekształci się w razie potrzeby, na rozkaz Naczelnego Wodza, w potężną, groźną i bitnie walczącą Armię Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

O zbiorową umowę pracy w przemyśle naftowym

Dziś w Okr. Inspektoracie Pracy we Lwowie odbyła się konferencja pod przewodnictwem delegata Min. Opieki Społ. radcy J. Węgierowa i przy współudziale Okr. Inspektora Pracy inż. St. Zwolińskiego i prezesa Wyższego Urzędu Górniczego inż. Mokrego. We wspólnej konferencji wzięli udział przedstawiciele 4-ech wielkich firm przemysłu naftowego, Związku Pol. Techników Wiertniczych i Naft. w Borysławiu, oraz Związku Pracow. Umysł. Przem. Naft. w Polsce oddz. w Borysławiu.

Przedstawiciele pracodawców wypowiedzieli się w zasadzie przeciwko zawarciu układu zbiorowego pracy jako ich zdaniem zbędnego, wobec korzystnych warunków pracy pracowników umysłowych w ich firmach, oświadczyli jednak, że gdyby do jakiegoś porozumienia miało dojść, musiałyby w nim partycypować wszystkie duże przedsiębiorstwa naftowe, oraz przedsiębiorstwa średnie, produkujące ponad 30 wagonów ropy miesięcznie.

Założenie to zostało uznane za otwierające drogę do dalszych rokowań, których spodziewać się należy w drugiej połowie października b. m. przy udziale większej ilości zainteresowanych przedsiębiorstw.

ZE SPORTU

Międzyszkolne zawody lekkoatletyczne

Międzynarodowy Klub Sportowy we Lwowie organizuje w dniu 1-go i 2-go października br. „I. Jesienne Mistrzostwa Lekkoatletyczne Międzyszkolne żeńskie i męskie m Lwowa. Mistrzostwa odbędą się pod łaskawym protektoratem p. pułk. dypl. Franciszka Polniaszka, kierownika Okręgowego Urzędu P. W. i W. F. Mistrzostwa zostaną rozegrane o nagrody przechodnie dla zespołów i szereg nagród indywidualnych. Program zawodów obejmuje konkurencje żeńskie: biegi: 60 m., 100 m., skoki w dal, w zwyż, rzuty kulą, dyskiem, oraz sztaf. 4x7.5 m.; konkurencje męskie: biegi: 60 m., 100 m., 300 m. 2000 m., 80 m. płotki, 200 m. płotki, skoki: w dal, w zwyż, rzuty: kulą, dyskiem, oszczepem, sztafety 4 x 100 m., 4 x 200 m. Do każdej konkurencji zakład może zgłosić po dwu zawodników (czek) i po jednej sztafecie.

Punktacja zawodów: w konkurencjach indywidualnych 4, 3, 2, 1 — w sztafetach 8, 6, 4, 2.

W zawodach mogą brać udział uczniowie (nice), którzy ukończyli lat 16-cie i posiadają zezwolenie lekarza (rki) szkolnego i wychowawcy (ni) fizycznego.

Zgłoszenia do zawodów wraz z wpisowym 20 gr. od zawodnika, 10 gr. od konkurencji indywidualnej, oraz 50 gr. od sztafety, należy kierować najpóźniej do dnia 29-go września włącznie. Zgłoszenia w późniejszym terminie nie będą uwzględniane. Zgłoszenia pisemne z wyszczególnieniem konkurencyi wraz z wipsowym należy kierować do zespołów żeńskich i męskich do sekretariatu Państw. Gimnazjum X., ul. Ochronek 4.

KOLARZE — CZARNI

W dniu 29 września, tj. w czwartek bm. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie sekcji kolarskiej w lokalu własnym przy ul. Zyblikiewicza 33 o godz. 18. W razie braku kompletu to samo zebranie odbędzie się w godzinę później. Na porządku dziennym wybór władz sekcyjnych.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi państwowej:

w Warszawie Polonia—Warszawianka, sędzia p. Rettig;

w Krakowie Cracovia—Wisła, sędzia p. Sawaryn;

w Poznaniu Warta—Ruch, sędzia p. Rutkowski;

w Łodzi ŁKS.—Pogoń, sędzia kpt. Kafliński;

w Chorzowie AKS.—Śmigły, sędzia p. Skowroński.

O WEJŚCIE DO LIGI PAŃSTWOWEJ

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną dwa mecze piłkarskie o wejście do Ligi państwowej, a mianowicie:

w Katowicach KS. Śląsk — Union Touring, sędzia p. Staliński;

w Łucku IKS. Łuck — Garbarnia, sędzia p. Sonnenschein.

ŻĄDAMY CZYNU — NIE SŁÓW!

Dnia 21 b. m. skierował rząd polski do Pragi notę w sprawie żądań naszych co do Śląska Zaolzańskiego.

W niedzielę, 25-go b. m. odezwał się z Pragi głos... Mglisty, niewyraźny, nieokreślony... Jednak — głos oficjalny. Bo w praskim ministerstwie spraw zagranicznych powiedziano sekretarzowi naszego poselstwa, iż odpowiedź na naszą notę „będzie zawierać zasadniczą zgodę na traktowanie spraw terytorialnych".

Zatem: „zasadnicza zgoda" i zatem stwierdzenie, że punkt ciężkości całej sprawy tkwi w uznaniu naszych praw do ziemi między Olzą a Ostrawicą, do — terytorium, zrabowanego nam w styczniu 1919 roku.

W ciągu tych niemal 20 lat, które przegradzają ten rabunek, wielokrotnie słyszeliśmy z Pragi słowo: „zgoda". Oczywiście jeśli chodzi o zagadnienie Śląska Zaolzańskiego. Bo ono przecież było najgłówniejszym, najistotniejszym we wzajemnych stosunkach Polski i Czechosłowacji. Ono stanowiło punkt ciężkości naszych zainteresowań i naszych żądań.

Wciąż też na te żądania odpowiadano nam — obietnicami, zapewnieniami, ba nawet chęcią formalnych porozumień. Dochodziło też i do szeregu formalnych umów, by wymienić jedną z ważniejszych: umowę z r. 1925 o traktowaniu mniejszości narodowych przez Czechosłowację.

Jednak: umowy pozostawały umowami.. papierowymi, zapewnienia okazały się zupełnie... gołosłowne. Dla naszych rodaków za Olzą droga do piekła czechizacji, szykan, presji policyjnej, wynaradawiania przez szkolnictwo czeskie, szkodzenia chłopu i górnikowi polskiemu w dziedzinie gospodarczej i t. d. — wiodła przez... niespełniane nigdy obietnice.

I dlatego też zupełnie zrozumiałe jest obecnie niedowierzanie, z jakim opinia publiczna w Polsce przyjąć musi najnowszą obietnicę, tę zapowiedź „zasadniczej zgody" na nasze terytorialne żądania.

Nam nie wystarcza „zasadnicza zgoda" na... „traktowanie spraw terytorialnych".

My żądamy — czynu, a nie słów. Nie chcemy „traktować" kwestii przynależności do Polski Śląska Zaolzańskiego. Chcemy zwrotu tych ziem. Chcemy faktu dokonanego.

I jeśli w Pradze istotnie zapanowała gotowość oddania nam Śląska Zaolzańskiego — to czyż wypada obecnie rządowi czechosłowackiemu rozsnuwać stare dyplomatyczne przędziwo „rozważań", „traktowań", terminowych prób zwłoki i t. d.? Czyż nie byłoby lepiej cisnąć w kąt te stare metody — jako że już straciły zupełnie u nas kredyt — i stworzyć z miejsca fakt dokonany: oddać nam, co nasze, co bezspornie nasze?

Tym bardziej, że przecież z Pragi dostrzec mogą ci, co o „zasadniczej zgodzie" decydują, granicę na zachód od Ostrawicy — płonącą...

Między Olzą a Ostrowicą wre bój. Nie milkną strzały. Padają trupy. Pod osłoną nocy przedostają się przez linie graniczne tłumy. Stan wrzenia rośnie z dnia na dzień. Ogniska zapalne rozprzestrzeniają się na całym już terytorium. Żadna siła powstrzymać nie może gromadnego pędu do wyzwolenia, do wolności. Zdrowy instynkt narodowy rozsadza wszelkie więzy. Zapał wciąga w swą orbitę wszystkich i promieniuje z każdej chaty polskiego chłopa, każdej izby robotniczej.

Czyżby tego w Pradze nie dostrzegano i nie rozumiano?

Czyżby łudzono się co do zgaszenia tego zapału procedurą „traktowania" w jakimś dalszym terminie sprawy, już dziś dojrzalej do natychmiastowej decyzji?

Jeśli więc w Pradze istnieje zrozumienie „zasadniczej zgody" — to musi ona być i — zupełna i — natychmiastowa.

Żadne rozstrzygnięcie połowiczne i żadna polityka odraczania nie wiodą do celu.

Tylko jedna męska i stanowcza decyzja Pragi:

Zwrot Śląska Zaolzańskiego'

Zwłaszcza, że przecież ten zwrot zagrabionego terytorium rozwiązuje problem stosunku Polski i Czechosłowacji.

Polska cała oczekuje od Pragi „noty", zawartej w dwu słowach

Zwracamy Śląsk!

Wszystko inne jest zbędne. To jedno wystarcza. I tylko tego oczekuje Polska.

B. S.

Przegląd prasy

Znamy czeskie wykręty -- Straszaki p. Benesza

ZNAMY CZESKIE WYKRĘTY

Zgoda Czechów na pertraktowanie z Rządem Polskim w sprawie Zaolzia wyrażona w odpowiedzi, jaką Praga wystosowała do Warszawy, — budzi poważne zastrzeżenia i powoduje uzasadnioną nieufność. Tyle razy już w ciągu wieków spotkał nas podstęp i zdrada ze strony Czechów, że dziś ufać im zupełnie nie można. Część tych smutnej pamięci faktów przytacza warszawski „Dobry Wieczór" pisząc:

„Jak wiadomo, poseł polski w Pradze Papee z naciskiem przypomnieć musiał gen. Syrovemu, że Rząd Polski żąda niezwłocznej odpowiedzi na swą notę z dn. 21-go bm. w sprawie Śląska.

Obecnie rząd praski wysłał do Warszawy swą odpowiedź, która zawiera zasadniczą zgodę na traktowanie z Rządem Polskim spraw terytorialnych (Śląska).

Rząd czeski usiłuje tedy zalać atramentem potoki krwi polskiej, jaka leje się na Śląsku, gadaniną zgłuszyć jęki mordowanych ofiar i ich rozpaczliwe wołania o pomoc.

Ale Polska ma zbyt bogate doświadczenie historyczne w swych stosunkach z Czechami, by na tę podstępną grę złapać sę dala. Od r. 1018, gdy Czesi zdradzili Bolesława Chrobrego, gdy Polska toczyła krwawe boje z cesarzem Henrykiem II. o swe prawo do bytu niepodległego, aż do czasów najnowszych ciągnie się nieprzerwany łańcuch czeskiej zdrady, gwałtów, najazdów na Polskę w każdym dla nas momencie krytycznym, w każdej chwili osłabienia Polski.

Żyją jeszcze przedstawiciele pokolenia, które pamięta, jak przez Warszawę przejeżdżała delegacja czeska z hołdem do Moskwy po krwawym i okrutnym stłumieniu powstania styczniowego.

Swój byt niepodległy obecna Czechosłowacja rozpoczęła od zdradzieckiego ciosu wymierzonego Polsce na Śląsku w chwili, gdy krwawiliśmy w walkach o Lwów".

STRASZAKI PANA BENESZA

Czesi usiłują zastraszyć opinię groźbą wojny. Zerwali nie mające znaczenia strategicznego tory kolejowe, wysadzili lub zabarykadowali drogi, mosty i przejścia graniczne, usiłują aresztowaniem, szykanami i terrorem uzbrojonych band komunistycznych utrzymać posłuch w kraju, no — i zarządzili mobilizację. Jaką wartość bojową może mieć mobilizacja w kraju, który właściwie jest sałatką narodowościową? Zastanawiając się nad tym pisze „Nowy Kurier" w sposób następujący:

„Cóż za realną siłę może przedstawiać mobilizacja w kraju, w którym na 15 milionów mieszkańców trzy i pół miliona Niemców, milion Węgrów i 200.000 Polaków dąży do wyzwolenia się z przynależności do państwa czechosłowackiego, a trzy miliony Słowaków żyje w silnym poczuciu odrębności narodowej i niemniej silnej woli samostanowienia o swoim losie. Czyż p. Benesz wyobraża sobie, że tę zdecydowaną większość w swym państwie zdoła sprzęgnąć dla walki w obronie tworu, który właśnie ta większość uznaje za sztuczny, niemożliwy do utrzymania. I czyż pierwszy z brzegu podchorąży z czeskiej szkoły wojskowej nie pouczy p. Benesza, że tak „zmobilizowaną" siłę zbrojną nie sposób bronić tylu frontów: od strony Sudetów, Słowacji, Węgier i Polski...

Ale równocześnie p. Benesz zamówił sobie drugi straszak. Oczywiście w — Moskwie. I to straszak, mający nas przerazić, wzbudzić w Polsce lęk. Wyobraził sobie, jak się przestraszymy, gdy nam Moskwa zagrozi wypowiedzeniem paktu o nieagresji...

Nie po raz pierwszy zresztą p. Benesz namawia Sowiety do tego, by kładły się w poprzek naszym słusznym żądaniom i uprawnieniom. Nie zapomnieliśmy przecież, że ledwo kilka miesięcy temu, gdy szło o normalizację naszych stosunków z Litwą, również z Pragi namawiano Komintern, by nas nastraszył. Nie przestraszyliśmy się i wtedy, tak jak nie zastraszono nas i teraz...

Gra p. Benesza na „wciągnięcie" Sowietów, na „pomoc" Kominternu jest typowym bluffem.

Przez niemal dwa dziesiątki lat pan Benesz „grał na pomoc". I przegrał sromotnie".

Należy mieć nadzieję, że i tym razem przegra.

FUTRA sportowe i miastowe
raglany i ubrania tylko z pierwszorzędnych materiałów — wykwintnie wykonane we firmie
3711
POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY
Lwów, Pasaż Mikolascha

WYSTAWA OBRAZÓW

W LWOWSKIM ZAW. ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW

Na wystawach Związku Art. Plastyków można się nie zgadzać z tym i owym, można się irytować, albo entuzjazmować, ale czuje się jedno: tu panuje niefałszowany artystyczny klimat; tu pracuje się dla nowych wartości. I jakkolwiek te nowe wartości mogą się z czasem okazać mniej esencjonalne od starych, albo wręcz teoretyczne i przemijające, niemniej mogą to być także cegiełki do potężnej rozbudowy sztuki przyszłości, sztuki innej, niż wczorajsza, lecz równie epokowej.

N. p. to, co nam, przemijając w swej czystej formie, zostawił kubizm, ten cudotwórczy zastrzyk dla kostniejącej w impresjonistycznej rutynie sztuki, będzie jeszcze na pół wieku błogosławionym fermentem dla wszelkiej, oficjalnej, względnie akademickiej metodyki artystycznej. Był on równie niepopularnym, jak wiekopomnym zabiegiem; przekreślił surowo i bezkompromisowo w ogóle całą realistyczną formę w imię absolutnej reformy założeń artystycznych; zniszczył w przeciągu 20 lat całą tę Sodomę i Gomorę pyszałkowatej i zadowolonej z siebie działalności poimpresjonistycznej, która żerując na wielkich nazwiskach i pompatycznych tematach, nie tylko niczego nowego nie tworzyła, lecz powtarzała nieudolnie to, co inni i lepiej i szlachetniej wykonali. Mimo, iż sam stosował tylko czystą formę, a w późniejszym swym stadium rozbijał ją nawet dla eksperymentu na poszczególne elementy plastyczne, ażeby ją znowu złożyć w **konstrukcję — łamigłówkę,** — w teorii zwrócił uwagę na wartości nieprzemijające najstarszej i najprymitywniejszej formy i treści starego rękodzieła; szperał w barbarzyńskiej, lecz czarownej sztuce ludów dzikich i położył nacisk na kompozycję, technikę i konstrukcję, — rzeczy, zapomniane na przełomie 19 wieku!

Toteż wystawy artystów młodych mimo powrotu do metod francuskich przedkubistycznych, pełne są reminiscencji kubizmu, — i w tym leży ich nowość i świeżość.

Obecna wystawa, niewielka rozmiarami, jest doskonale zgrana ideowo; tylko **E. Janicki** nie daje niczego zasadniczo nowego. Wystawił kilka szkiców kredkowych, śród których najlepiej narysowane „Jabłka".

Wacław Breiter, ze swą bardzo interesującą, wibracyjną techniką rytu na drzewie, i dramatyczną tematyką, łatwo może wpaść w manierę, — jeżeli już w nią nie wpadł. Warsztat drzeworytniczy nowoczesny w Polsce jest tak bogaty, że artysta powinien wzbogacić swą zresztą bardzo oryginalną, ale ciągle powtarzaną technikę o nowe elementy. Niemniej drzeworyty, które wystawił, są bardzo dobre pod względem artystycznym.

Antonina Richterówna wystąpiła z wystawą indywidualną swych prac. Artystka posiada wysoką kulturę malarską, której używa umiejętnie do opanowywania wybuchów temperamentu malarskiego. Ta umiejętność opanowywania wybujałości czysto malarskich na rzecz formy i konstrukcji, jest właśnie istotą kultury nowoczesnej malarskiej, zawdzięczającej wiele kubizmowi.

Richterówna maluje z pasją, żywo, zapomocą intensywnego koloru buduje formę, celowymi, świadomymi gestami pędzla.

Zwracają uwagę następujące jej prace: „Akt", w kolorze i fakturze idący za formą, bardzo malarskie, postimpresyjne „Wybrzeże w Golfe Juan", oraz świetne (przeważnie) gwasze, — niektóre, jak „W parku", — „Kawiarnia", „Akt", oraz „Niedziela", specjalnie sugestywne.

Akcentem swoistej ekspresji staje się dla wystawy **E. Rympel** ze swymi dwoma obrazami malowanymi pod wpływem Matisse'a, ale przeobrażonymi na indywidualny ton: archaizowany ze starogrecka, niebieskawo-srebrnawo.

Eustachy Wasilkowski to już wybitna indywidualność malarska. Nawiązując do wszystkich zdobyczy kubizmu i ekspresjonizmu niemieckiego, stworzył sobie artysta swój własny styl, który mógłby reprezentować śmiało styl **najnowszy,** oparty nie tylko o francuskie, lecz i o niemieckie prawa kształtowania. (A wiemy, że w wspaniałą, ale bezduszną formę francuskiego kubizmu, tchnęli Niemcy ducha swym ekspresjonizmem!).

Śmiałość interpretacji malarskiej, lekkość techniki, przy wielkiej prostocie, a nawet surowości formy, głębia wyrazu malarskiego i nieprzeciętne zestawienia kolorystyczne, stwarzają sugestywną całość. Niemniej n. p. w „Portrecie pani X." czerń jest tępa i martwa, a prześliczna w wykonaniu „Zuzanna", razi niestatycznością: akt umieszczono tu z boku; za dużo z lewej tła. Natomiast „Martwa z butelką", „Kompozycja z Faryskina", „Romeo i Julia", i „Martwa z bananami" — to są prawdziwe dzieła sztuki.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

DZIEŃ GOSPODARCZY

Nowy budżet musi być zrównoważony

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, w Ministerstwie Skarbu rozpoczęły się prace nad przygotowaniem budżetu państwowego na rok 1939-40. Termin nadsyłania preliminarzy budżetowych poszczególnych resortów rządowych upłynął już z dniem 15 września b. r. Nie wszystkie jednak ministerstwa nadesłały na wyznaczony termin swoje preliminarze, toteż prace prowadzone są na razie w niepełnych rozmiarach. Wkrótce jednak całość preliminarzy ministerstw będzie już znajdowała się w opracowaniu Ministerstwa Skarbu.

Podobno życzeniem wicepremiera i ministra Skarbu, inż. E. Kwiatkowskiego, było, aby wnioski poszczególnych resortów obracały się w granicach sum, preliminowanych na obecny rok gospodarczy, tak, aby łączna kwota budżetu państwowego nie uległa zwyżce. Szereg jednak zmian, jakie zaszły w naszej administracji państwowej, złoży się przypuszczalnie na niewielkie zresztą podwyższenie kwoty przyszłorocznego budżetu.

W pierwszym rzędzie należy wymienić powstanie nowego departamentu aprowizacyjnego w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Departament ten przejął część personelu i wydatków, jakie zarezerwowane były w budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla wydziału aprowizacyjnego, jednak poważna rozbudowa agend departamentu, któremu powierzony został całokształt zagadnień aprowizacyjnych w kraju, powoduje konieczność rozszerzenia kredytów budżetowych na ten cel. W Ministerstwie Przemysłu i Handlu powstało również nowe biuro surowcowe i kredyty na jego utrzymanie spowodują pewne powiększenie budżetu tego ministerstwa w roku przyszłym.

Wreszcie wskutek przyczyn natury gospodarczej nastąpi szereg drobniejszych przesunięć budżetowych, które nie będą jednak miały wpływu na ogólną wysokość budżetu.

Zwiększenie budżetów samorządowych obciąży znów rolnictwo

Niektóre Izby Rolnicze zwróciły uwagę, że samorządy terytorialne niedwuznacznie dążą do zwiększenia swoich budżetów. Ponieważ struktura tych budżetów nie pozwala na ich rozszerzenie w dowolnych pozycjach, przeto zwiększenie to może być dokonane przede wszystkim (jeżeli nie wyłącznie) na drodze podwyższenia podatków samoistnych, a więc głównie podatku wyrównawczego w odniesieniu do samorządu gminnego i opłat drogowych, jeżeli chodzi o powiatowe związki samorządowe. To znaczy, że podwyższenie preliminarzy dochodowych samorządu terytorialnego może być osiągnięte prawie wyłącznie przez zwiększenie podatków, których ciężar spadnie oczywiście na właścicieli gospodarstw rolnych, ponieważ wyżej wymienione podatki wymierzane są przeważnie w stosunku procentowym do podatku gruntowego. Według opinii Izb Rolniczych, obecna sytuacja w rolnictwie zupełnie nie upoważnia do posunięć w tym kierunku.

OLBRZYMI WZROST EKSPORTU MASŁA

W okresie styczeń—sierpień 1938 r. wywieźliśmy 10.793 ton masła za 25.680 tys. zł., natomiast w tym samym okresie 1937 r. — tylko 5.062 ton za 11.124 tys. zł.

EKSPORTUJEMY KONIE

W okresie styczeń — sierpień 1938 r. wywieźliśmy 11.180 sztuk koni, wartości 4.705 tys. zł., podczas gdy w analogicznym okresie 1937 r. tylko 9.275 sztuk za 3.890 tys. zł.

Tylko w Czechosłowacji są wyższe ceny zbóż niż w Polsce

W pierwszej połowie września b. r. ceny zbóż na niektórych ważniejszych giełdach światowych kształtowały się przeciętnie następująco: pszenica: Praga — 32.42, Warszawa — 22.49, Poznań — 19.17, Liverpool — 16.08, Hamburg — 15.31, Nowy Jork — 15.24, Chicago — 12.70, Rotterdam — 10.71, Buenos Aires — 9.44; jęczmień: Praga — 24.39, Warszawa — 16.75, Hamburg — 13.36, Nowy Jork — 12.57, Chicago — 12.07; żyto: Praga — 25.95, Warszawa — 14.98, Poznań — 14.21, Nowy Jork — 11.61; owies: Praga — 23.04, Paryż — 15.32, Warszawa — 15.22, Poznań — 14.09, Hamburg — 12.46, Chicago — 10.06, Buenos Aires — 7.85.

Z zestawienia powyższego widać, że najwyższe na świecie ceny na zboże notuje Czechosłowacja. Są one, podobnie, jak i nasze, znacznie oderwane od przeciętnego parytetu światowego.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE
we Lwowie, ul. Kopernika L. 4.
L. 4625./38/Dr. H.

we Lwowie, dnia 16 września 1938

ZAWIADOMIENIE

O WDROŻONEJ KONWERSJI DŁUGÓW ROLNICZYCH NA KREDYT DŁUGOTERMINOWY W LISTACH ZASTAWNYCH

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie zawiadamia niniejszym w myśl art. 26 (2) i (3) rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, poz. 841 Nr. 94 Dz. U. R. P., ogłoszonego w jednolitym tekście obwieszczeniem Ministra Skarbu z dnia 5 grudnia 1935 r. poz. 59 Nr. 5 Dz. U. R. P. z 1936 r. i w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 3 kwietnia 1935 r. o znaczeniu instytucji kredytu długoterminowego, uprawnionych do dokonywania konwersji, poz. 196 Nr. 26 Dz. U. R. P., że celem skonwertowania w myśl powołanego na wstępie rozporządzenia długów rolniczych zabezpieczonych hipotecznie na dobrach Wapowce, obj. whl. 323 ks. gr. dla większych posiadłości Sądu Okręgowego w Przemyślu, Leona Aleksandra Adama 3 im. ks. SAPIEHY własnych — postanowiła uchwałą z dnia 23 września 1937 r. L. 10155/37/Dr. H. przyznać na hipotekę powyż. majętności pożyczkę konwersyjną do maksymalnej wysokości 68.200 zł. w 4½% listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z okresem umorzenia do 31 grudnia 1987 r., która to suma może ulec zmianom w granicach powyższego maksimum.

Akt konwersji zostanie sporządzony dnia 4 listopada 1938 r. o godz. 9-tej w kancelarii Tadeusza Nawrockiego we Lwowie przy ul. Batorego L. 9.

Wierzycielom przysługują w myśl powołanego na wstępie rozporządzenia, dołączonego pod 1) w wyciągu (art. 1—35) środki prawne w szczególności w myśl art. 6—8, 17, 28 (1), art. 29 (1) i środki odwoławcze z art. 33 (6).

Skutki niestawiennictwa są określone w artykułach 28 (2) i (3), art. 29 (2) i (3), art. 32 (1) i (3) powołanego rozporządzenia.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE WE LWOWIE

Zwiększenie produkcji

Objawy dalszej poprawy we wzroście produkcji zanotowano znowu ostatnio w Stanach Zjednoczonych, w Australii, w krajach Ameryki Południowej, w Afryce Południowej, w Japonii, Niemczech, Kanadzie, Finlandii i Danii. Zmniejszenie natomiast tempa produkcji daje się zauważyć w Anglii, Belgii, Francji, Holandii i Szwecji.

Len zamiast juty i bawełny

Poważną pozycją w budżecie drobnego rolnika, zwłaszcza w uboższych połaciach kraju, jak na Wileńszczyźnie, jest len.

Dzięki stosowanym ułatwieniom udało się podnieść w Polsce produkcję tej rośliny. Okazało się jednak wkrótce, że wzrost produkcji jest już zbyt wielki w porównaniu do możliwości zbytu. Wyprodukowane w r. 1937 włókno lniane zużytkowano w sposób następujący: 14,7 tys. ton pochłonęły rynki zagraniczne, około 8 tys. ton zakupił przemysł krajowy, rolnicy zużyli na własne potrzeby (samodziały) około 12 tys. ton. Pozostała więc nadwyżka 3 do 3,5 tys. ton. Przyczyną tej nadwyżki jest kurczenie się rynków eksportowych.

W latach ubiegłych nastawieni byliśmy głównie na wywóz. Stosowano premie i superpremie wywozowe, co sztucznie wzmagało eksport natych miast po zbiorach, kiedy rolnik najbardziej pilnie potrzebuje gotówki. Rezultat ogólnie gospodarczy sztucznie forsowanego wywozu był dość problematyczny. Część wywiezionego za tani pieniądz siemienia powracała później do nas jako import po cenach o wiele droższych. W ten sposób kupcy wykorzystywali przymusowe położenie rolnika w okresie jesiennym, bez żadnej korzyści dla naszego bilansu wywozowego. Z włóknem jest sytuacja odmienna. Tolerowanie wywozu było i jest konieczne ze względu na to, że nasz przemysł nie był przystosowany do przyjęcia i przeróbki całkowitych ilości włókna lnianego, bądź konopnego. Możliwości eksportu kurczą się jednak gwałtownie i nie należy żywić nadziei, żeby stan ten miał zmienić się na lepsze.

W r. 1936 osiągnęliśmy najwyższy poziom wywozu: 18,9 tys. ton za 23,7 milionów zł. W r. 1938 wywóz spadnie prawdopodobnie o połowę.

Przyczyny skurczenia się rynków eksportowych są różne: gra tutaj rolę forsowanie upraw własnych lnu w krajach Europy zachodniej, które dążą do zapewnienia sobie samowystarczalności, spadek zużycia lnu do wyrobów luksusowych — co jest spowodowane osłabieniem koniunktury gospodarczej. Nie bez znaczenia są i przyczyny polityczne — trudności, w jakich znaleźli się główni odbiorcy polskiego lnu — Francja i Czechosłowacja.

Nie mając dokąd wywieźć swojego lnu i konopi, Polska importuje jednocześnie z zagranicy surowce włókiennicze, m. in. jutę i bawełnę. Zamiast tedy forsować wywóz lnu i konopi, lepiej postarać się o zużytkowanie tych produktów w kraju, przez wyparcie importu włókna zagranicznego i zastąpienie go przez krajowe.

W tym też kierunku zmierza obecnie polityka Ministerstwa Rolnictwa. Polega ona na stopniowym przystosowaniu naszego przemysłu do przeróbki lnu i konopi, oraz kotoniny lnianej i konopnej zamiast juty i bawełny. Ponieważ przemysł dość niechętnie odnosi się do tego rodzaju nowości, trzeba było wywrzeć pewien nacisk. Nałożono mianowicie obowiązek używania worków lnianych dla szeregu artykułów, oraz ustalono kontyngensy kotoniny, które przemysł obowiązany jest przerobić. Tak więc do końca bieżącego roku ma być przerobione 1600 ton kotoniny. Jeżeli to będzie zrealizowane, cała nadwyżka produkcji zostanie zużyta, nie trzeba będzie starać się o jej wywóz. Jednocześnie spadnie import juty i bawełny.

Pod wpływem tych zarządzeń fabryki jutowe stopniowo zmieniają się na jutowo - lniano-konopne. Stopniową przebudowę przemysłu włókienniczego ilustrują następujące cyfry:

W r. 1929 mieliśmy w fabrykach włókienniczych 18,1 tys. wrzecion lnianych, 29,4 tys. jutowych, 3,4 tys. konopnych.

W r. 1937 szacuje się te ilości na: 42 tys. wrzecion lnianych, 17 tys. jutowych i 4,5 tys. konopnych.

Ogólna ilość wrzecion wzrosła z 50,9 tys. do 63,5 tys. Wskutek wprowadzenia lnu i konopi do naszego przemysłu stan zatrudnienia nie zmalał, — jak tego obawiali się przemysłowcy — a właśnie wzrósł.

To jest jeszcze jedna, dodatkowa korzyść prowadzonej obecnie na coraz szerszą skalę akcji zastępowania obcego włókna przez krajowe. M. S.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27 września.

Dewizy: Belgia 89.88, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 282.26, Kopenhaga 112.45, Londyn 25.17, N. Jork 531 1/2, kabel 531 3/4, Oslo 126.47, Paryż 14.13, Sztokholm 129.91, Zurych 119.05, Włochy 27.93, Helsinki 11.12, Montreal 527 1/4, Tel Aviv 25.17.

Tendencja słaba z wyj. N. Jorku.

Waluty: Belgi belg. 89.85, dolary amer. 529 1/2, dol. kanad. 525 1/2, flor. hol. 282.00, franki franc. 14.11, fr. szwajc. 118.85, funty ang. 25.15, guld. gd. 99.75, kor. duńskie 112.20, kor. norw. 126.15, kor. szwedz. 129.60, liry wł. 18.40, marki fin. 10.90, marki niem. srebr. 81.00, Tel Aviv 24.30.

Papiery wartościowe: 4 i pół wewn. 63.00, 5 konwersyjna 67.00, 4 premj. dolarowa 40.00. 4 konsolidac. 63.50.

Akcje: Bank Polski 122.00, Lilpop 79.00, Modrzejów 16.50, Starachowice 36.50

Tendencja słaba.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 27 września. N. Jork 474 1/2, Paryż 178.56, Mediolan 90.12, Zurych 21.23, Amsterdam 891 3/4, Oslo 19.90 1/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 1/4, Praga 137 1/8, Berlin 11.98.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 27. września. Londyn 178.58, N. Jork 37.62.

Paryż, 27. września. N. Jork 37.65, Londyn 178.80, Mediolan 198.50, Bruksela 638, Zurych 854, Amsterdam 20.04.

GIEŁDA ZURYCHSKA

N. Jork 447 1/2, Londyn 21.23, Paryż 11.87, Praga 15.20, Mediolan 23.53, Belgia 75.35 3/4, Amsterdam 238.00, Oslo 106.70, Kopenhaga 94.77 1/2, Sztokholm 109.45, Berlin 176.90.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 27 września.

Pszenica obrót 166 ton, tend. ożywiona, żyto 82, tend. ożyw., jęczmień —, tend. spokojna, owies —, tend. spokojna

Obrót ogólny 541 ton.

Wiadomości bieżące

28 września — **Środa**
Wacława
Jutro: Michała

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Słoje . . . . od **10** gr
Konserwatory 1/4 wąz. **50** gr
z gumką i sprężynką 1/2 szer. **60** gr
i **wielki wybór butli** — poleca
Najtańszy skład porcel. szkła i naczyń kuch.
Kazimierz LEWICKI
Lwów, plac Mariacki 10, tel. 229-15

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świat, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od godz. 17—19-ej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

FUTRA
DAMSKIE I MĘSKIE
modernizacja, przeróbki
najgustowniej wykonuje
Magazyn i Pracownia Futer
KAROL SCHÜRER
Lwów, Senatorska 11 a
telefon 269 56
2913

TEATR WIELKI:

Środa, 28. IX. Teatr nieczynny.
Czwartek, 29. IX. o 8 „Gałązka rozmarynu" — Premiera!
Piątek, 30. IX. o 8 „Gałązka rozmarynu".
Sobota, 30. IX. o 8 „Gałązka rozmarynu".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Trójka hultajska i Orkiestra lokatorów.
APOLLO: Lokaj jaśnie pani.
ATLANTIC: Przygody Robin Hooda.
BAŁTYK: Ostatnia salwa i Parada gwiazd Warszawy.
CASINO: Drapieżne maleństwo.
CHIMERA: Dziewczątko z Variete.
EUROPA: Paweł i Gaweł.
GLORIA: Ziemia błogosławiona i komedia.
GRAŻYNA: Wrzos oraz dodatki.
KOPERNIK: Druga młodość.
MARYSIEŃKA: Mateczka.
METRO: Nieusprawiedliwiona godzina.
MIRAŻ: Pani Minister tańczy.
MUZA: Motyl hiszpański.
PALACE: Profesor Wilczur.
PAX: Kariera i Bezdomni.
RAJ: Kościuszko pod Racławicami.
RIALTO: Ślepy zaułek.
ROXY: Zwycięska walka.
STYLOWY: Zbłądziłem i rewia.
ŚWIT: Otchłań grozy i Mecz Louis'a
TON: Droga w nieznane i Córka Szanghaju.
UCIECHA: Yoshiwara — oraz rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „Wojna Światowa" z lat 1914—1918.

Przed I. Kongresem Techników

W dniach od 11 do 13 listopada r. b. odbędzie się w Warszawie Pierwszy Polski Kongres Techników, organizowany przez Naczelną Organizację Stowarzyszeń Techników R. P. (N. O. S. T.). Obrady toczyć się będą pod protektoratem p. Prez. R. P. prof. I. Mościckiego i Marszałka Polski E. Śmigłego-Rydza. W kongresie mogą wziąć udział wszyscy zgłaszający swoje uczestnictwo. Koszt udziału wynosi 7 zł. Zgłoszenia należy nadsyłać na adres: Komitet Organizacyjny Pierwszego Polskiego Kongresu Techników, Warszawa — Śródmieście, ul. Wiejska l. 1, m. 40.

Koncert-akademia na Fundusz Legionu Zaolzańskiego

W nadchodzącą niedzielę, 2 października o godzinie 12-tej w sali Teatru Wielkiego, odbędzie się koncert-akademia, na dochód „Funduszu Zaolzańskiego" pod protektoratem p. wojew. Biłyka i prez. dra Ostrowskiego. Na program akademii złożą się: — przemówienie okolicznościowe, deklamacje i część koncertowa z udziałem solistów z p. R. Wragą na czele. Akademię zakończy pierwszy akt opery Moniuszki „Halka", z udziałem orkiestry Filharmonii lwowskiej, chóru opery lwowskiej i baletu. Ze względu na szlachetny cel pomocy „Funduszowi Zaolzańskiemu", apelujemy o tłumny udział w akademii. Bilety są do nabycia w kasie Teatru Wielkiego, i w „Orbisie" pl. Mariacki 5. Szczegóły w afiszach.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół św. Wincetego a Paulo

W nadchodzącą niedzielę, 2 października, o godzinie 10-tej, pod protektoratem J. Ek. ks. arcybiskupa Twardowskiego, wojew. lwowskiego dra A. Biłyka, prez. Lwowa dra St. Ostrowskiego, odbędzie się u zbiegu ulic Dwernickiego i Snopkowskiej, uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, pod kościół parafialny pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo. Aktu poświęcenia dokona ks. arcybiskup Twardowski.

Ruch na wschodnio-małopolskim rynku drzewnym

Na wschodnio-małopolskim rynku drzewnym panuje duże ożywienie. — Obecna sytuacja polityki międzynarodowej już od dłuższego czasu wywiera swój wpływ na rynek drzewny. Ujawnia się to wzrostem popytu na te gatunki drzewa, które pośrednio lub bezpośrednio służą dla celów zbrojeniowych.

I tak n. p. Niemcy zakupują ostatnio na rynku polskim wszelkie ilości podkładów kolejowych. Jeśli idzie o brytyjski, to stwierdzić należy, że Rosja sowiecka zmniejszyła dostawę sliprów do tego kraju ,co z natury rzeczy zmusi Anglię m. in. do zwiększonych zakupów w Polsce. Również koleje holenderskie zgłosiły w tym roku znacznie większe zapotrzebowanie na podkłady niż w roku ubiegłym.

Ponadto jako odbiorcy znacznych ilości podkładów wystąpią w tym roku na rynku polskim kraje lewantyńskie, które j. n. p. Turcja, Syria i Egipt przystąpiły do rozbudowy swych kolei.

W związku z dużym zapotrzebowaniem na materiały ciosane, do których należą podkłady, odegrają one zdaniem kół drzewnych w tym roku kluczową rolę w rozwoju koniunktury.

TEATR

— INAUGURACJA SEZONU 1938/39 W TEATRZE W. W czwartek, 29 odbędzie się w Teatrze W. otwarcie nowego sezonu 1938/39 wspaniałym widowiskiem w 5 obrazach pióra Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu". Jak sam tytuł, nawiązujący do motywu popularnej piosenki legionowej, wskazuje, że utwór ten jest prostym, bezpośrednim a serdecznym nawiązaniem do pierwszych, jakże silnych wzruszeń i przeżyć po długim śnie niewoli do nowej walki zmartwychwstałego żołnierza polskiego, który w ogniu wielkiej wojny światowej, w szeregach strzeleckich pod sztandarem Legionów, w pamiętnym dniu 6 sierpnia 1914 r. rozpoczął swój nowy szlak rycerski. Poszczególne obrazy i sceny oraz rozmowy w „Gałązce rozmarynu" toczą się tak, jak przetoczyło się owo niezwykłością zdarzeń szumiące życie naszej wiosny legionowej. Autor unaocznia nam w swym utworze kilka chwil, szczególnie znamiennych i zapamiętanych z pierwszego okresu legionowych dziejów, skupiając je około przeżyć jednego plutonu strzeleckiegi. W widowisku tym przedstawią się publiczności nowi aktorzy: T. Suchecka, M. Węgrzyn, Wł. Staszewski, W. Klecki i T. Surowa. Utwór przygotowują na scenę M. Szpakiewicz i M. Różański. Otwarcie nowego sezonu będzie miało charakter bardzo uroczysty. Na premierze obecny będzie również autor sztuki Zygmunt Nowakowski.

W czwartek, 29 bm., tj. w dniu Inauguracji sezonu o godz. 10-tej zostanie odprawiona uroczysta Msza św. w kościele katedralnym, po czym nastąpi złożenie wieńca na cmentarzu Obrońców Lwowa.

RADIO

— RADIO DLA CHORYCH. W obszernym budynku trzypiętrowym szpitala im. Marszałka Piłsudskiego przy ul. 6-go Sierpnia urządzona została wystawa szpitalnictwa. Na 2-gim p. zwiedzamy również stoisko radiowe. Zastanawia napis: „Radio uprzyjemnia życie chorym". Jak dalece słowa te są prawdziwe, potwierdzić może każdy, kogo los przykuł choćby na czas krótki do łóżka szpitalnego. A cóż dopiero mówić o tych, którzy w szpitalu zmuszeni są przebywać czas dłuższy. Dobrze się stało, że na Wystawie Szpitalnictwa nie zabrakło stoiska radiowego, które jest właśnie przypomnieniem tej roli, jaką radio w stosunku do chorych może i powinno odegrać.

— UROCZYSTOŚCI KONGRESU DZIECKO W RADIO. Zbliża się termin otwarcia pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka. Zadaniem Kongresu będzie wyświetlić zagadnienie stosunku dorosłego społeczeństwa do dziecka i dążyć do stworzenia takich warunków, aby dziecko polskie miało szczęśliwe dzieciństwo. P. R. w związku z Kongresem nadaje dziś o 19.20 przemówienie prezesa Komitetu organizac. Kongresu.

RÓŻNE

— W RAMACH OGÓLNOPOLSKIEGO KONGRESU DZIECKA miasto Lwów weźmie udział w zorganizowaniu Ogólnopolskiej Wystawy Dziecka w Warszawie.

W stoisku urządzonym pod osobistym kierunkiem p. Prezydentowej Kamili Ostrowskiej zobrazowany zostanie wysiłek społeczeństwa lwowskiego w dziale opieki nad dziećmi i młodzieżą. Pięknie i artystycznie wykonane modele i plansze zobrazują prace opiekuńcze Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej oraz Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom.

— ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH komunikuje, że na terenie Małopolski Wschodniej działają następujące biura werbunkowe do legii zaolzańskiej:

we Lwowie: Związek Powstańców Śląskich, ul. Skarbkowska 26 od godz. 9—20. Stowarzyszenie Ochotniczej Straży Pożarnej, oddział I., ogród Kościuszki, dom miejski, I. p., Związek b. Ochotników Armii Polskiej, Rynek 34;

w Sanoku: Związek Strzelecki, oddział „Fabryka wagonów", ul Reymonta od g. 7—19-tej;

w Rawie Ruskiej: Koło Związku Peowiaków, ul. Mickiewicza 43, tel. 68, od g. 10—18;

w Stryju: Oddział Związku b. Ochotników Armii Polskiej w gmachu Związku Strzeleckiego, róg ul. Jagiellońskiej od g. 9—20-tej;

w Tarnopolu: Biuro Funduszu Pracy;

w Złoczowie: Gmach Wydziału Powiatowego i Strutyn, pow. Złoczów, tel. Złoczów 29.

— ZW. B. WIĘŹNIÓW IDEOWYCH z czasów walk o Niepodległość wzywa obecnych we Lwowie członków do obowiązkowego przybycia do lokalu Związku, Łyczakowska 9 w dniu 30 bm. o godz. 18-tej, gdzie odbędzie się zebranie manifestacyjne w sprawie niesienia pomocy Rodakom z zaboru czeskiego.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU komunikuje, że 29 bm. o 11-tej rozpoczyna się V-cio lekcjowy kurs rękawiczek ze skóry. Zgłoszenia w Sekretariacie Związku, Batorego 38, parter, tel. 110-02.

— IZBA RZEMIEŚLNICZA zawiadamia, że uzyskała od poszczególnych dyrekcyj kinoteatrów lwowskich prawo korzystania z biletów po cenach zniżonych dla członków lwowskich cechów i organizacyj rzemieślniczych oraz młodzieży rzemieślniczej. Legitymacje uprawniające do korzystania ze zniżek wydaje Izba codziennie — z wyjątkiem niedziel, świąt i sobot — od godziny 9—14, zaś w soboty od 9—13.

— TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ FRANCJI WE LWOWIE. Wpisy na kursy języka francuskiego rozpoczęły się 22-go września br. w III. Państwowym Gimnazjum Lwów, ul. Batorego 5 od godz. 19—20. — Opłata miesięczna 5 zł., dla studentów 4 zł.

W sprawie przyjezdnych ochotników do Legii Śląskiej

Związek Powstańców Śląskich komunikuje do PAT-a: Do lwowskiej grupy Związku zgłaszają się ochotnicy z odległych miejscowości, których niestety przyjmować nie możemy. Grupa Lwów rejestruje ochotników zamieszkałych we Lwowie, bądź też tych pozalwowskich, którzy mają rodzinę lub inny stały adres we Lwowie. Nie bierzemy na siebie żadnej odpowiedzialności za zakwaterowanie, wyżywienie i t. p.

Przypominamy, że w porozumieniu z Biurem Grupy Lwów pracują: Związek b. Ochotników Armii Polskiej w Stryju i Związek P. O. W. w Rawie Ruskiej. W sprawie rejestracji na terenie Tarnopola należy się zgłaszać do Dyrekcji Funduszu Pracy w Tarnopolu.

Zgłoszeń ochotniczych z terenu Lwowa do godz. 14 dnia 26 b. m. wpłynęło około dwóch tysięcy, w tym dwóch duchownych. Reprezentowane są wszystkie warstwy społeczeństwa.

Uczestnicy walk w Szkole Kadeckiej

I. Dnia 2 października 1938 o godz. 10 rano odbędzie się zbiórka uczestników załogi Pododcinka Kadecka Szkoła pod portierką u głównego wejścia do Szkoły Kadeckiej w celu zwiedzenia terenu walk listopadowych. — Wszystkich uczestników wzywa się do wzięcia udziału.

II. Uchwałą Ogólnego zebrania uczestników walk w Szkole Kadeckiej w listopadzie 1918 a za zgodą Rady Zawiadowczej Związku Obrońców Lwowa i odpowiedzialnych władz wojskowych postanowiono umieścić na frontonie Szkoły Kadeckiej pamiątkową tablicę ku czci poległych i zmarłych z ran Kolegów z walk 1—22 XI. 1918. Odsłonięcie tej tablicy stanowić będzie jeden z głównych punktów programu uroczystego uczczenia dwudziestolecia Obrony Lwowa.

Wybrany w tym celu Komitet Wykonawczy zwraca się z gorącym apelem do wszystkich obrońców i obrończyń Szkoły Kadeckiej o dobrowolne datki, które na pokrycie kosztów związanych z wykonaniem tablicy pamiątkowej należy przesyłać na adres: sędzia Orobkiewicz Władysław, Lwów, ul. Szymonowiczów 14. Komitet nie wątpi, że wezwanie jego spotka się z przychylnym przyjęciem, na jaki zasługuje wzniosły cel przedsięwzięcia.

Delegaci Ukraińców u wojewody lwowskiego

W sprawie wypadków z dnia 25 bm. we Lwowie w czasie manifestacji „ukraińskiej" przeciw Węgrom, oraz w sprawie kontrdemonstracji polskiej młodzieży akademickiej, interweniowała u p. wojewody lwowskiego w poniedziałek 26 b. m. delegacja, złożona z członków prezydium U. N. D. O. p. Celewicza i prez. „Organizacji Ukraińców Miasta Lwowa", p. dr Bilaka. Delegacja ta, przedstawiwszy przebieg wydarzeń, domagała się wydania zarządzeń, które by zapobiegły na przyszłość podobnym wypadkom.

P. wojewoda dr A. Biłyk oświadczył, iż takie zarządzenia zostały już wydane organom bezpieczeństwa.

Delegacja w powyższym składzie interweniowała również u p. wojewody w sprawie przyjmowania młodzieży „ukraińskiej" na Uniwersytet lwowski.

Tajemnica samobójstwa dyrektora „Masłosojuzu"

Dnia 27 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem zmarł w Szpitalu Powszechnym we Lwowie, nie odzyskawszy przytomności dyrektor „Masłosojuzu" ze Stanisławowa dr Aleksander Tracz, który, jak już donieśliśmy, w poniedziałek w południe strzelił do siebie z rewolweru w hotelu „Narodna Hostynnycia".

Jak się okazuje, dyrektor Tracz przyjechał jeszcze do Lwowa w sobotę i przez cały czas swego pobytu w hotelu zdradzał silne podniecenie. Przy desperacie znaleziono dwa listy, jeden do rodziny, a drugi do policji. W tym drugim liście ś. p. dr Tracz stwierdza, że odbiera sobie życie z powodów od siebie niezależnych.

Jaka jest treść listu do rodziny — tego nie zdołano na razie ustalić. Według krążących pogłosek, powodem rozpaczliwego kroku miały być kłopoty materialne.

— STAŁE NIEDZIELNE DANCINGI T. S. L. odbywają się w każdą niedzielę i święto, począwszy od 4 września b. r. w sali TSL., ul. Czarnieckiego 1, II. p. Znakomita orkiestra jazzbandowa. Doborowe towarzystwo. Wstęp jedynie za kartami uczestnictwa, które otrzymać można w Sekretariacie Koła TSL., ul. Czarnieckiego l. 1, I. p. codziennie od godziny 9—14. Bilet wstępu 80 gr., garderoba 20 gr., akademicki 80 gr. wraz z garderobą. Początek o godz. 5-tej. Dochód przeznaczony na cele oświatowo-społeczne Koła TSL. im. Marszałka J. Piłsudskiego.

— OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach 21. 22. 24, 26, 28, 29 i 30 września 1938 r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. — Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 25 września do 1 października:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Romański Mieczysław, dyr. BGK. — Warszawa. Dąbrowski Wiktor, dyr. — Fredrów. Meissner Adam, pułkownik — Włodzimierz. Jaruzelski Władysław, wł. dóbr — Targowica. Kotowicz Jerzy, inż. — Warszawa. Dr. Kot Stanisław — prof. Uniw. — Kraków. Woliński Kazimierz, dyr. — Wapowce. Romański Kazimierz, wł. dóbr — Luka. Hr. Dzieduszycki Juliusz, wł. dóbr — Jezupol. Dr. Pępkowski Adolf, lekarz — Radymno. Milewski Wiktor, przemysł. — Warszawa. Fedorowicz Henryk, urzędn. — Warszawa. Dr. Gottlieb Ignacy, adwokat — Wiedeń. Nowatka Wiktor, adm. Państw. Zakł. Hig. — Warszawa. Lankiewicz Władysław, oficer — Brześć n/Bugiem. Świstun Włodzimierz, wł. dóbr — Magdalówka. Bielecki Józef, em. nacz. urz. skarb. — Ciechanów. Janota-Bzowski Tytus, wł. dóbr — Boruszowa. Slubidski Józef, kupiec — Łódź. Chłapowski Alfred, wł. dóbr — Boników. Netto Stefan, inż. — Warszawa. Gache Jerzy, profesor — Krzemieniec. Jaworski Władysław, inż. — Siemianowice. Koc Jan, urzędnik — Warszawa. Glinka Mieczysław, urzędn. — Warszawa. Bystrzycki Jerzy, inżynier — Kalisz. Kaftan Juliusz, urzędnik — Łódź. Handke Marcin, kupiec — Poznań. Sikora Stanisław, inżynier — Stebnik.

Z sali sądowej

Czy były nadużycia w żydowskiej gminie wyznaniowej?

(—) Do sądu lwowskiego wpłynęło doniesienie karne kupca L. przeciw wyższemu urzędnikowi żydowskiej gminy wyznaniowej dr B. Kupiec oskarżył urzędnika o nadużycia finansowe w pewnej fundacji, która wskutek tego miała ponieść stratę w wysokości 5.000 złotych.

Przeciw dr. B. wdrożono dochodzenia, jednakże donosiciel nie umiał podać konkretnych faktów i w toku przesłuchania oświadczył, że obwinia go nie o nadużycia, ale o złą gospodarkę.

Dochodzenia przeciw dr B. umorzono, natomiast wszczęto przeciw kupcowi śledztwo, jako winnemu oszczerstwa. Sprawa rozegra się wkrótce przed sądem.

Urzędnik oskarżony o handel posadami

(—) Sensacyjne doniesienie złożył w dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie technik dentystyczny A. Hurman przeciw pracownikowi Zarządu miejskiego J. Krzysztofowi. Oświadczył on, że od dłuższego czasu starał się się o posadę technika - dentysty w jednej z Ubezpieczalni Społecznych w Małopolsce.

Dowiedział się o tym pracownik miejski J. Krzysztof i — wedle doniesienia — oświadczył Hurmanowi, że może wystarać się dlań o dobrą posadę w Ubezpieczalni Społecznej w Szczercu, jeżeli dostanie 1.000 zł. Miał przytem dodać, że posadę tę wyrobiłby za pośrednictwem pewnego wyższego urzędnika magistratu lwowskiego. Aby uprawdopodobnić swoje twierdzenie, zaznajomił Hurmana z jakimś osobnikiem, którego przedstawił jako owego dygnitarza magistrackiego. Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej, wygotowała doniesienie do władz.

W toku dochodzeń skonfrontowano Hurmana z wyższym urzędnikiem Magistratu, który miał właśnie rzekomo być pośrednikiem i okazało się, że urzędnik ten nie jest identyczny z owym osobnikiem, którego dentyście przedstawił Krzysztof. W rezultacie wszczęto przeciw Krzysztofowi dochodzenia.

Sensacyjny kwestionariusz Okr. Rady Adwokatów

Okręgowa Rada Adwokacka we Lwowie, rozesłała do wszystkich adwokatów okręgu lwowskiego kwestionariusz, którego rubryki budzą sensację.

Znajdują się tam rubryki: Wyznanie i obrządek wedle metryki urodzenia w razie zmiany — data zmiany; prawna podstawa zmiany; wyznanie i obrządek po zmianie; imię i nazwisko w oryginalnym brzmieniu metryki urodzenia; w razie zmiany imienia lub nazwiska — brzmienie zmienione itp.

Kwestionariusz zawiera pozatem inne pytania, związane z art. 82 prawa o ustroju adwokatury przewidującym, że z zawodem adwokata nie wolno łączyć stanowisk funkcjonariusza państwowego, sędziego i prokuratora, żołnierza zawodowego w służbie czynnej, notariusza, asesora, oraz pracownika notarialnego, pracownika samorządowego i t. p.

Zapisujmy się do Czerwonego Krzyża

Nie wiemy nigdy, co nas lub naszych najbliższych jutro spotkać może; co nam przyniesie dzień następny, — pokój czy wojnę, zdrowie i siły, czy choroby i nieszczęścia. Przyszłość należy do przezornych! Niech więc w szeregach Polskiego Czerwonego Krzyża spotkają się wszyscy, którym spokojna chwila dzisiejsza nie przesłoniła troski o nieznane, a jakże często groźne i straszliwe dla nieprzygotowanych — Jutro!

Składka członkowska — 25 gr. mies. — zwróci się każdemu stokrotnie w chwili katastrofy. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Oddziału Lw. P. C. K. — Lwów, Zyblikiewicza 47, tel. 200-59 oraz Koło P. C. K. przy Miejskich Urzędach Dzielnicowych.

KRONIKA WYPADKÓW

Nieznani sprawcy, po wybiciu otworu w tylnej ścianie, dostali się do budki galanteryjnej Susman Heli na placu Krakowskim i skradli większą ilość trykotaży, nieustalonej na razie wartości.

Wczoraj wieczorem usiłowała otruć się spirytusem denaturowanym Jarosława Salewicz, zam. przy ul. Głębokiej 21, którą Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego.

Przy ulicy Wierzbickiego 43 w Zamarstynowie, zmarło nagle 5-tygodniowe dziecko Marii Łuch. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Wczoraj o godzinie 22.30 na ulicy Leona Sapiehy, wypadła z wozu tramwajowego 39-letnia Stefania Nywyk, doznając rany tłuczonej na głowie. Pogotowie Ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy.

Dziś o godzinie 7.30 na ulicy Jakuba Strzemię, została pobita Maria Kozłowska, której pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe. Pogotowie Ratunkowe opatrzyło też Józefa Kusthala, lat 30, którego na ulicy Pierackiego NN. sprawca przebił nożem w podudzie.

Zamknięcie ruchu granicznego

Stryj, 28. 9. (Tel. wł.) Komunikacja kolejowa z Ławocznego do Czechosłowacji została przerwana. Wszystkie przewody telefoniczne zostały pozrywane.

TYDZIEŃ LOPP W STRYJU

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Stryju XV. Tydzień LOPP. W przeddzień otwarcia odbył się capstrzyk orkiestry wojskowej i kolejowej. W dniu następnym, odbyło się uroczyste nabożeństwo, następnie jazda propagandowa straży pożarnej i drużyn odkażających, oraz zbiórka uliczna na cele L. O. P. P.

Werbunek ochotników do Legii Śląskiej w Borysławiu

Dziś zostało otwarte w Borysławiu biuro werbunkowe ochotników do Legii Śląskiej. Lokal biura mieści się przy ul. Kościuszki 82. Natychmiast po otwarciu biura zgłosiło się pierwszych kilkudziesięciu ochotników, wśród których są inżynierowie, urzędnicy i liczni robotnicy.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z 12 (38) DNIA WYŚCIGÓW WTOREK, 27 WRZEŚNIA BR.

Początek wyścigów o godz. 13.30 popoł.

Gonitwa I. 700 zł. Dla 3 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.

1) Urchan — stajnia „Gumniska", 2) Robak — stajnia „Arabian", 3) Rusałka — stajnia „J. Z. S". Wycofany Oual-Oual.

Tot. zw. 11.50. Biegało 3 konie.

Gonitwa II. 600 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dys. ok. 3.200 m. (przeszkody).

1) Fiord — W. Ujejskiego, 2) Zarem-ka — stajnia „J. Z. S." (typ Dz. P.), 3) Ghandiś — stajnia „Ferdynandów". Wycofana Tęsknota.

Tot. zw. 8.50, franc. 6, 8. Biegało 5 koni.

Gonitwa III. 900 zł. Dla 3 i 4 l. og. i. kl. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Wardar — B. Zaniewskiego, 2) Nelly Agnes — F. Wójcika, 3) Negritta — B. Zangena.

Tot. zw. 31.50, franc. 23, 17.50. Biegało 5 koni.

Gonitwa IV. 500 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.800 m. (płoty).

1) Item — J. Nowina-Krasuckiego, 2) Pantyr — stajni „Jawidz" (typ Dz. P.), 3) Jawa IV. — K. Niemojewskiego. Wycofana Hetera III.

Tot. zw. 10, franc. 9.50. Biegało 6 koni.

Gonitwa V. 700 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.800 m.

1) Diomara — J. Nowina-Krasuckiego. 2) Neftis — M. P. Mencel (typ Dz. P.), 3) Happy — B. Zangena (typ Dz. P.) i Efug — stajni „Pełkinie" (łeb w łeb). Wycofana Toscania.

Tot. zw. 73, franc. 6.50, 6, 5, 6. Biegało 7 koni.

Gonitwa VI. 500 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Madeira — J. Czerkawskiego, 2) Toscania — H. Lewartowskiego, 3) Napaść II. — J. i W. Gutowskich (typ Dz. P.); Wycofane: Ma Belle, Parol, Etap.

Tot. zw. 27.50, franc. 9, 13, 8. Biegało 8 koni.

Gonitwa VII. 900 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Hetman — R. hr. Potockiego. 2) Poganka — stajnia „Arabian" (typ Dz. P.), 3 Dalama — stajnia „Pełkinie".

Tot. zw. 29.50, franc. 8.50, 6, 11.50. Biegało 7 koni.

Gonitwa VIII. 500 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. ang.-ar. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Express — stajnia „Pełkinie" (typ Dz. P.), 2) Glorietta — St. Zarczewskiego, 3) Colorado — R. hr. Potockiego. Wycofana Himalaja.

Tot. zw. 7, franc. 6, 8. Biegało 4 konie.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

FUTRA
MĘSKIE — DAMSKIE
wykonuje według najnowszych modeli
Magazyn i pracownia
A. WRÓBLA Lwów, Halicka 20 telefon 257-04. 3350

WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY — MATERACE
BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
poleca firma
A. PIETRUSZEWSKI
LWÓW, HALICKA 20 — tel. 213-33.
Cenniki na żądanie darmo. 1811

FORTEPIANY, PIANINA



pierwszorzędne, nowe oraz okazyjne.
Dogodne warunki.
NOWACKI
Lwów, Piłsudskiego 17
Telefon 235-21 3632

WŁASNA NOWOCZESNA WYTWÓRNIA
MEBLI
MICHAŁA NOWICKIEGO
MAGAZYN przy ul. Kochanowskiego 8
tel. 110-87 (gmach P. K. O.)
poleca: jadalnie, sypialnie, gabinety, pokoje kombinowane. 3228

Wszelkie farby artystyczne
płótna malarskie na metry i na ramach, — pędzle
3307 poleca najtaniej
JAN SUDHOFF
Lwów, Rynek 38, Akademicka 8.

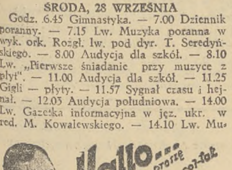


ŚRODA, 28 WRZEŚNIA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Lw. Muzyka poranna w wyk. ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Pierwsze śniadanie przy muzyce z płyt". — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Gigli — płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Gazetka informacyjna w jęz. ukr. w red. M. Kowalewskiego. — 14.10 Lw. Muzyka ukraińska z płyt. — 14.35 Lw. Polski taniec ludowy — płyty. — 15.00 Giełda lwowska. — 15.05 Lw. Wiadomości gosp. i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa": Pogadanka „Legenda o naparstku" i bajeczka „O kucej kurce" — J. Gizowskiej, oraz płyty. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Sekstet Kachona. — 16.25 Audycja konkursowa F. R. — 16.45 „Szlachta zagrodowa" — kpt. St. Zochowski. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 17.55 Lw. „Hallo—Uwaga!". — 18.00 „Tajemnica dyni" — E. Moszczeński. — 18.10 Recital wiolonczelowy D. Danczowskiego. — 18.45 „Nieznany kraj" — z książki Z. Kossak. — 19.00 Pieśni polskie. 19.20 „Przed kongresem Dziecka" — min. Hubicki. — 19.30 Koncert rozrywkowy. — W przerwie: Wesoły kwadrans St. Sojeckiego. — 20.40 Dziennik wieczorny. — 20.50 Pogadanka aktualna. — 20.55 Lw. „Znaczenie gospodarstwa leśnego dla drobnego rolnika" — inż. R. Ajdukiewicz. — 21.10 Koncert chopinowski. — 21.50 Wiad. sportowe lokalne. — 22.00 Wiadomości sport. lokalne. — 22.05 Lw. Nowości z płyt. — 23.00 Dziennik wieczorny. Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Sztokholm. „Wiedeń—Budapeszt" — potpourri.
19.30 Lipsk. „La finta giardiniera" — opera Mozarta.
20.30 Strasburg. Koncert symfon.
21.00 Radio Paris. „Na paryskiej fali" — koncert rozrywkowy.
20.55 Droitwich. Koncert symfon.
21.20 Budapeszt. Koncert orkiestrowy.
21.30 Budapeszt. Koncert Chopinowski.
21.50 Rzym. Koncert symfon.



KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

Zebranie przedwyborcze Związków kombatanckich

(a. p.) Połączone prezydia Zw. Kombatantów zwołały 25 b. m. informacyjne zebranie swych organizacyj w sprawie wyborów. Przewodniczącym zebrania został wybrany dyr. Voita. Po zagajeniu nacz. Kopcia i przemówieniu dyr. Voita, którzy wskazali na doniosłość chwili i potrzebę konsolidacji wszystkich naszych sił, zabrał głos wiceprez. Pawłowski, przewodniczący Obwodu Tarnop. O. Z. N., który w swym referacie przedstawił hasła O. Z. N. i program przebudowy Polski poparty odpowiednimi tezami.

W dyskusji mówcy wskazywali potrzebę zjednoczenia narodu, podkreślali konieczność uświadomienia obywatelskiego, oraz zdecydowanego stanowiska przy wyborach. Po dyskusji zebrani uchwalili jednomyślnie zgłoszone rezolucje następującej treści:

1) **Meldujemy Szefowi O. Z. N., że jak kiedyś spełniliśmy swój obowiązek żołnierski na polach bitew, tak obecnie wszyscy spełnimy swój obowiązek na polu obywatelskim i pójdziemy solidarnie do urny, głosując na kandydatów O. Z. N.**

2) **Równocześnie oświadczamy, że ci z nas, którym wiek i siły fizyczne na to pozwalają, oddają się do dyspozycji Naczelnego Wodza, celem odebrania polskich ziem Śląska, Spisza i Orawy, znajdujących się obecnie w granicach Czechosłowacji.**

Uchwalono również rezolucję domagającą się stworzenia Ochotniczego Korpusu Posiłk. dla wyzwolenia Śląska Zaolzańskiego.

* * *

Z RADY MIEJSKIEJ W TARNOPOLU. (a. p.) Rada Miejska m. Tarnopola na posiedzeniu w dniu 25 września b. r. dokonała wyboru swych delegatów na Okr. zgromadzenia przedwyborcze; ze zgłoszonej jednej listy delegatami wybrano pp. Juzwę, Lubelskiego, Okapca, Sawickiego, Terleckiego, Zagajewskiego, Mantla, Nussbauma, Eichenbauma i Falendysza.

XV. Tydzień L. O. P. P.

(a. p.) 24 września rozpoczął się XV-ty Tydzień L. O. P. P. pod hasłem „Silne lotnictwo — to trwały pokój"; hasłem Tarnopola jest zebranie funduszu na budowę lotniska. O 18-ej uroczyście podniesiono flagę na maszcie obok pomnika Mickiewicza, po czym okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. Halski. Wieczorem capstrzyk orkiestr zakończył uroczystości pierwszego dnia. 25 września po nabożeństwach w kościele parafialnym, cerkwi i synagodze rozwinął się ul. Mickiewicza wspaniały i barwny pochód wojska, organizacyj, młodzieży szkolnej, maszerujących w maskach gazowych i w ubraniach przeciwipecrytowych. Niesiono liczne transparenty z głoszącymi hasła L. O. P. P. napisami, modele samolotów, sprzęt lotniczy. Pochód przedefilował przed pomnikiem Mickiewicza przed przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, po czym nastąpił wiec. Tegoż dnia odbyły się jeszcze zawody marszowe w maskach przeciwgazowych. W ciągu tygodnia przewidywane są jeszcze liczne imprezy dochodowe na cele L. O. P. P.

Z Drohobycza

100 tys. zł. na budowę szkół powszechnych

Na obywatelskim zebraniu w Drohobyczu uchwalono urządzić Tydzień Szkoły Powszechnej pod hasłem „Zbiórki 100.000 zł." dla Okręgu Szkolnego Lwowskiego na budowę szkół powszechnych. Zebraniu przewodniczył inż. Jakubowicz. Prezesem powiatowego Komitetu został Adam **hr. Bielski. Na czele Komitetów lokalnych stanęli:** w Drohobyczu — prezydent dr Piechowicz, w Borysławiu — prezydent Rosowski, w Truskawcu — inż. Bily, w Stebniku — dyr. inż. Siesława, w Schodnicy — dr Sławek, w Podbużu — nacz. Dobrzański i w Medynicach — nacz. Grzegorzewicz.

Z Nadwórnej

Wielki wiec manifestacyjny

Z inicjatywy O. Z. N. i Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacji odbył się wielki wiec manifestacyjny w sprawie ziem polskich, zabranych nam przez Czechów w r. 1920. Wiec odbył się przed ratuszem nadwórniańskim. Po przemówieniu p. Józefa Żelińskiego i entuzjastycznym przyjęciu rezolucyj zebrani pochodem udali się przed starostwo, gdzie rezolucja została wręczona z prośbą o przekazanie Rządowi Rzplitej. Odśpiewano hymn państwowy, a orkiestra strzelecka odegrała szereg piosenek legionowych. Tegoż dnia O. Z. N. wydał stosowną odezwę do mieszkańców Nadwórnej.

Z Żółkwi

Uporządkowanie drogi Żółkiew — Mosty Wielkie

Tutejszy Powiatowy Zarząd Drogowy, uporządkował całą drogę na szlaku Żółkiew—Mosty Wielkie (29 km.), przebudowując ją aż do granicy pow. sokalskiego. Tempo prac na odcinku Radziechów—Zboiska jest tak silne, iż najdalej w listopadzie r. b. odcinek ten łączący województwo lwowskie z tarnopolskim zostanie oddany do użytku. Na skutek zniszczenia z czasów wojny światowej komunikacja na tej drodze była bardzo trudna z powodu bagien i nierówności.

Ponadto Wydział Drogowy przeprowadza prace nad niekonserwowaną od 10 lat drogą Żółkiew—Dzibułki. Na drodze Żółkiew—Janów, na szlaku Żółkiew—Gródek Jagiell., wykańczana jest przebudowa tej drogi na odcinku 6 km.

Ze Stanisławowa

Zebranie Rady Związku Energetycznego Okręgu Stanisławowskiego

W sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie odbyło się zebranie Rady Związku Energetycznego Okręgu Stanisławowskiego. Po sprawozdaniu z działalności Komitetu organizacyjnego Związku, opracowano program działalności Związku, omówiono szereg spraw bieżących, oraz wybrano Zarząd, w skład którego weszli: pp.: starosta stanisławowski Jerzy Muszyński, jako prezes, ławnik m. Stanisławowa Jan Jasielski jako wiceprezes, jako członkowie — starosta tłumacki dr Józef Kalata i Andrzej Wójcik, wójt gminy Mariampol. Jako zastępcy zostali wybrani pp.: starosta kosowski Kazimierz Fiala, Franciszek Kościówko, burmistrz m. Rohatyna i Antoni Dmytrasz, wójt gminy Pasieczna. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: dr Teodor Matejak, Emilian Ślusarczyk, wójt gminy Werbiąż Wyżny i dr Jan Roszek, dyrektor M. K. K. O. w Stanisławowie.

Sprawa trasy karpackiej drogi turystycznej

Pod przewodnictwem przewodniczącego Komisji regionalnego planu zabudowania terenów górskich województwa stanisławowskiego, p. inż. Ludwika Skopińskiego, odbyło się w Stanisławowie posiedzenie Podkomisji komunikacyjnej. W posiedzeniu tym, prócz członków Podkomisji wzięli udział zaproszeni delegaci: Dyrekcji Lasów Państwowych, Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Wydziałów Pow., kierownicy Pow. Zarządów Drogowych, Związku „Karpaty Wschodnie", Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego. Przedmiotem obrad był przebieg trasy Drogi Karpackiej tzw. Karpackiej Drogi Turystycznej na terenie województwa stanisławowskiego. Sprawę tę referowali pp. kierownik Biura Planu Regionalnego inż. Stanisław Niemierko oraz inż. Jerzy Grochulski.

Z Zaleszczyk

Zakończenie uroczystości poświęcenia mostu

Uroczystość poświęcenia i otwarcia odbudowanego mostu drogowego na Dniestrze w Zaleszczykach, łączącego Polskę z Rumunią, zakończyła się po uroczystościach zaleszczyckich, na terenie Rumunii. Na teren Rumunii został zaproszony wojewoda tarnopolski p. Tomasz Malicki jako przedstawiciel Rządu Polskiego, wraz z otoczeniem — przez prezydenta królewskiego p. Alexianu. Już od granicy Państwa przyjęcie i powitanie było wspaniałe. Gości oczekiwała orkiestra wojskowa, która powitała ich hymnem narodowym, a kompania wojskowa sprezentowała broń. Na całej trasie od granicy do Czerniowiec rozmieszczeni byli żandarmi rumuńscy, którzy prezentowali broń przed przejeżdżającymi. W poszczególnych osiedlach zebrane tłumy ludności, delegacje Polonii bukowińskiej oraz dzieci szkolne zaopatrzone w chorągiewki, manifestowały na cześć Polski i wręczały p. Wojewodzie kwiaty, a bu-

misirzowie i wójtowie witali go chlebem i solą. Cała trasa udekorowana by ła flagami o barwach narodowych rumuńskich i polskich.

Gości podejmował w salach recepcyjnych „Cinutu Sucava" prezydent królewski Alexianu, po czym goście polscy udali się na zwiedzenie miasta. Wieczorem, na cześć gości wydano bankiet w pięknej sali kasyna oficerskiego, przy licznym udziale wybitnych przedstawicieli rumuńskich władz wojskowych, kościelnych i cywilnych. Nastrój na bankiecie był szczególnie serdeczny i miły. Po bankiecie część gości polskich odjechała do Warszawy pociągiem, inni samochodami do Zaleszczyk. P. wojewodę tarnopolskiego Małeckiego żegnał dowódca 8 pułku Strzelców górskich, zarazem prefekt Czerniowiec, płk. Teodorescu.

Z Jarosławia

Ponowne skazanie przemysłowca

Ciekawa rozprawa toczyła się przed sądem okręgowym w Przemyślu na sesji wyjazdowej w Jarosławiu. Jako oskarżony stanął Ozjas Grossman, znany jarosławski przemysłowiec, któremu akt oskarżenia zarzucał, że przed Urzędem Rozjemczym w Jarosławiu zeznał nieprawdę, twierdząc, iż pożyczkę w kwocie 1200 dolarów zaciągnął u dr Rosenblitta, adwokata we Lwowie oraz że zużył wypożyczoną kwotę na powiększenie gospodarstwa rolnego. Rozprawa była kilkakrotnie odraczana, gdyż zaofiarowano sądowi cały szereg świadków. Na ostatniej jednak rozprawie zapadł wyrok skazujący Grossmana na sześć miesięcy bezwzględnego więzienia.

Jest to drugi wyrok, jaki otrzymał w ostatnim czasie Grossman za złożenie fałszywych zeznań. Rozprawę, która wzbudziła wśród kupiectwa jarosławskiego duże zainteresowanie, prowadził s. s. o. Charlampowicz. A. B.

Złóż grosz na F. O. N.

Echa nadużyć w sądzie jarosławskim

Przed trzema laty skazany został na pięć lat bezwzględnego więzienia były kierownik administracyjny sądu grodzkiego w Jarosławiu, Józef Zieliński za popełnienie w czasie swego urzędowania nadużyć pieniężnych. Ostatnio Zieliński, po odbyciu połowy kary, wniósł do Sądu Okręgowego w Przemyślu odwołanie, w którym stwierdza, że padł ofiarą omyłki sądowej, gdyż braki kasowe w depozytach kasowych powstały na skutek włamania. Na prawdziwość tego zaproponował przesłuchanie w charakterze świadka pewnego zawodowego złodzieja, który rzekomo na propozycję jednego z urzędników, sprowadzony z więzienia, otworzył wytrychem kasę, zaś następnego dnia rozeszła się pogłoska o dokonaniu kradzieży. Zieliński starał się tym samym podważyć słuszne pretensje Skarbu Państwa w stosunku do szeregu sędziów, za brak stosownego nadzoru. Sąd Okręgowy jednak pismo Zielińskiego postanowił pozostawić bez uwzględnienia. (AB).

Z Rudek

AKCJA PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO. Dnia 20 b. m., w sali obrad Wydziału powiatowego w Rudkach odbyło się posiedzenie Komitetu dla spraw młodzieży wiejskiej, pod przewodnictwem prezesa Komitetu Mikołaja Gembary z Podhajczyk, przy współudziale starosty powiatowego J. Sarneckiego.

Na posiedzeniu tym omówiono zakończenie prac w zespołach „Przysposobienia Rolniczego", wyznaczając komisję kwalifikacyjną dla oceny prac w zespołach. Dla ożywienia przysposobienia rolniczego w powiecie, postanowiono rozwinąć propagandę przez O. T. R. i Kółka Rolnicze.

Z Przemyśla

ODZNACZENIA. Złotymi Krzyżami Zasługi zostali odznaczeni: p. dyr. Bolesław Drozd oraz p. inż. Kazimierz Osiński, kustosz Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej. Odznaczenia te zostały nadane za zasługi położone na polu pracy społecznej. (H. N.)

OGŁOSZENIA

KORZYSTAJCIE z niebywale taniej sprzedaży z powodu rekonstrukcji domu i lokalu **PERFUMERIA S. FEDERA** obecnie Lwów **Sykstuska 2**
50 kroków od prawego rogu ulicy Legionów

RÓŻNE

SPOLNIKA
ze współpracą, katolika, do prosperującego sklepu poszukuje się natychmiast. — Listy do Administracji pod „Kapitał". 10448

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. — Telefon 270-25. 10444



BEZPŁATNIE
informuje, czystość wykonuje, — tępienie pluskiew, odnowienie sufitów, posadzek itp. 259-17. 616

Czytajcie „Dziennik Polski"

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidne i tanio **Fr. Zieliński** Lwów, KOŁĄTAJA 8 Telefon 228-10. 3833

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PIĘKNY POKÓJ
z częściowym lub całym utrzymaniem do wynajęcia. Oglądać można 3—6 godz. Mochnackiego 23. 10441

POKÓJ
frontowy solidnemu Panu. Jakuba Strzemię 7/5 — od 14—17. 10445

KADECKA 4
Pięknych 5 pokoi, system korytarzowy. 10436

POKÓJ
kawalerski półkomfort od gospodarza. Szeptyckich 5. 10409

DWUPOKOJOWE
mieszkanie półkomfortowe 56 zł. Wronowskich 8. 10410

URZĘDNIKOWI
pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Snopkowska 43, m. 8 od 3—5. 10442

OBERTYŃSKA 31.
Mieszkania 3-pokojowe i jednopokojowe z kuchnią pełnokomfortowe, słoneczne do wynajęcia. Wiadomość na miejscu od 3—5. 10436

WOLNE POSADY

KSIĘGOWY
zdolny bilansista potrzebny na cały dzień do firmy Antoniego Uwiery, Lwów, ulica Halicka 10. 10447

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PENSJONATOM
kołdry, bieliznę pościelową, firanki, narzuty. Ceny fabryczne. Freilich, Sykstuska 21. 3206

ZEGARKI, BIŻUTERIĘ, SREBRO
po cenach konkurencyjnych poleca firma 10329
L. Rozwarzewski
Lwów, Akademicka 2

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE



najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 3322

Szkolne obuwie
już od
zł 8·80 za Nr. 27/30
zł 9·80 za Nr. 31/33
zł 11·80 za Nr. 34/35
poleca
AL-SA-DO
SYKSTUSKA 19. 3227



PARCELE BUDOWLANE
przy kompletnie urządzonych ulicach w najzdrowszej dzielnicy miasta sprzedaje Towarzystwo Kredytowe i Budowlane, Łyczakowska 5, tel. 265-01. 10449

OBRAZY
oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki
Salon Obrazów
Malarzy Polskich
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 3235

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SŁUCHACZKA
prawa, — ukończony kurs handlowy, pisze na maszynie, przyjmie posadę w biurze na skromnych warunkach. Listy do Adm. Dz. P. „Zdolna". 10440

OBUWIE pierwszorzędnej jakości, gotowe i do miary
AR-KA ul. Zimorowicza 17 telefon 260-62
Towar Krajowy i zagraniczny.

Żarówki oszczędnościowe **Lampy** elektryczne oraz wszelkie **Instalacje**
poleca **STANISŁAW CHĘĆ** Lwów Łyczakowska 4
Stałe pogotowie napraw. 3236 Telefon 118-55

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1
(A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE I ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. —
KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malon Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15